Nr. 44 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 22 Lutego 1924.

Rok XLIII.

[illegible] miesięczna:
Bez odnoszenia 5,000.000 mkp.
Z odnoszeniem 6,000.000 „
Przesyłką pocz. 6,000.000 „
Za granicą 10,000.000 „
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 157.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10.
[illegible]

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . 10 gr
Nekrologi . . . 20 „
Nadesłane . . . 25 „
Po kronice . . . 30 „
Na I-szej stronie . . . 40 „
Drobne ogłoszenia . . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny . 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki według umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.
1 zł = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich liczone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze".

Niebezpieczna jednostronność

Kraków, 21 lutego.

Wszystkie oddziały P. K. K. P. otrzymały z Centralnej Dyrekcji polecenie wypowiedzenia wszystkich kredytów towarowych na dzień 1 kwietnia.

A sytuacja faktyczna przemysłu jest taka, że niewątpliwie znaczna część tych wypowiedzeń pozostanie na papierze, gdyż przemysłowcy nie będą w stanie kredytów spłacić.

Jest to jaskrawy przykład, jak bardzo u nas, w obecnej przełomowej dobie, polityka gospodarcza nie idzie w parze z polityką finansową. Niestety p. Grabski — niech daruje to porównanie — przypomina konia, mającego klapy na oczach i widzącego wskutek tego tylko w bardzo ograniczonem polu. P. minister Grabski widzi przed sobą tylko zrównoważenie budżetu z jednej strony, a utworzenie banku emisyjnego z drugiej. O tem, czy społeczeństwo będzie mogło zapłacić nadzwyczajne podatki, oraz zwaloryzowane podatki zwyczajne i równocześnie subskrybować akcje banku emisyjnego, kupować obligacje kolejowe, kupować pożyczkę dolarową, brać bony złote — w czasie, gdy cały przemysł w Polsce pracuje zaledwie połową pary, właśnie dla braku wartościowych środków obiegowych i kredytu — o tem p. Grabski, a w ślad za nim Rada Nadzorcza P. K. K. P. myślą za mało.

A wszyscy ci, których rzeczą byłoby od rana do nocy kłaść w uszy p. Grabskiemu, że **koniecznie trzeba żywić krowę, którą się ma doić**, bo inaczej i mleka nie będzie i krowa zdechnąć może — albo nie mają odwagi cywilnej, albo nie umieją argumentować, albo nie mogą przedrzeć się przez chmury Olimpu, za któremi gęsto osłonięci siedzą nasi Jawisze.

Otóż, jeżeli nie położy się kresu przesileniu przemysłowemu, to nic, ani równowaga budżetowa, ani subskrypcja na bank emisyjny udać się nie może.

A ożywienie produkcji przemysłowej zależy tylko i wyłącznie od wydatnego zwiększenia kredytów. Przy obiegu, którego wartość wynosi obecnie 210 miljonów złotych, a razem z dolarami może 400 zaledwie, przy kredycie z P. K. K. P., który starczy zaledwie na 8 dni produkcji, i teraz ma być jeszcze ograniczany, w obecnych warunkach naszych przemysł żadną miarą nie będzie mógł płacić podatków, brać pożyczek państwowych, ani subskrybować akcyj, ale będzie musiał tylko przysparzać państwu wydatków na coraz liczniejsze rzesze bezrobotnych.

Przemysł nasz ma różne jeszcze inne bole i aby mógł stanąć na silnych nogach dla dalszego bytu i rozwoju, potrzebuje także w innych kierunkach wydatnej pomocy od państwa, od robotników i... **od siebie samego!** To jednak rzecz **gruntownej reformy gospodarczej**, która musi nastąpić, jeżeli reforma finansowa i reforma walutowa mają być nie efemerydą, zdolną nas łudzić przez szereg miesięcy, a choćby przez jeden rok, lecz trwałym fundamentem naszego przyszłego bytu gospodarczego, a więc i państwowego. To jednak bardzo obszerny program, którego pewne punkty już zaraz, dzisiaj mogą być urzeczywistnione, inne zaś, i to najważniejsze, wymagają dłuższego czasu, studjów, narad, przygotowań, kompromisów. Pomoc doraźna natomiast streszcza się w kwestji kredytu i jeżeli ta ożywcza krew wpłynie w wysychające obecnie żyły naszego organizmu przemysłowego, to przemysł, mimo inne trudności, ruszy z miejsca i stanie się odrazu czynnikiem, decydującym o powodzeniu reformy skarbowej i walutowej.

Rząd p. Grabskiego cechuje **wogóle** z jednej strony niedostateczna, indywidualna siła jego współpracowników przy lekceważeniu głosów ostrzegawczych i doradczych z zewnątrz (przedewszystkiem tych, które **nie** reprezentują pewnej siły politycznej na terenie sejmowym, a więc głosów fachowych), z drugiej zaś jednostronność widzenia, która objawia się nietylko na polu niedoceniania obecnego przesilenia przemysłowego dla sprawy reformy skarbowej i walutowej.

Oto p. Grabski tak, jak gdyby nie widział zupełnie w swych dotychczasowych zamierzeniach i działaniach **zagranicy** — tej zagranicy, która właśnie teraz poczęła patrzeć na niego w sposób, niepraktykowany dotąd wobec Polski, mianowicie **z zaufaniem!** Dowodem tego są liczne i jednomyślne głosy prasy zagranicznej, nawet prasy wrogiej, i jeszcze bardziej cenne wiadomości prywatne, dochodzące do nas pocztą pantoflową.

Rozumiemy. Minister Grabski boi się panicznie kompromitacji — po niepowodzeniu, którego doznała za granicą we wrześniu zeszłego roku wyprawa dwu polskich Argonautów po złote runo.

Znowu widzimy tu wybitnie polską skłonność „popadania w drugie ekstremy". Z zagranicą można i należy mówić — ale rzecz w tem, aby nie mówić z nią tak, jak mówili owi nieszczęśni Argonauci. P. Grabski zaś mówić odpowiednio potrafi i może sobie wziąć do pomocy poważnych praktyków, których imiona i za granicą są szanowane.

Nie skarb państwa potrzebuje pieniędzy, ale nasze gospodarstwo społeczne. To gospodarstwo **tylko przy pomocy kapitałów zagranicznych** może się dźwignąć na potrzebny poziom. Od tego znów zależy sytuacja finansowa państwa i przyszła waluta. A usposobienie zagranicy dla kredytowej pomocy na rzecz gospodarstwa społecznego, zwłaszcza przemysłu, nie jest obecnie niekorzystne. Ludziom, wychowanym w rosyjskiej szkole, łatwo powinnoby przyjść przypomnieć sobie rosyjski akt strzelisty: „Łowi momient!". Potem trzebaby się jeszcze zdobyć na racjonalny plan działania, oraz na chyżość i energję w wykonaniu.

Roba.

Rząd polonofilski przyjdzie do władzy na Litwie

Królewiec, 21 lutego (PAT). Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że decyzja Ligi Narodów wypadnie **na niekorzyść Litwy.**

Pisma przepowiadają, że spowoduje to upadek rządu Galwanauskasa, poczem przyjdzie do steru rząd polonofilski.

Praga ogniskiem propagandy antypolskiej

Berlin, 21 lutego (AW). Przewodniczący Rady białoruskiej, Kroczewskij, wyjechał do **Pragi czeskiej.** Rząd czeski oddał do dyspozycji organizacji białoruskiej **oddzielny lokal. — Propaganda białoruska i ukraińska otrzymuje dyrektywy z jednego źródła** i posługuje się temi samemi drukarniami przy sporządzaniu **antipolskich druków propagandowych.**

Nielegalne operacje finansowe

Banku francusko-polskiego w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Dzisiejsze dzienniki przynoszą dalsze szczegóły **o nadużyciach w Banku francusko-polskim**, o których wczoraj donosiliśmy. Rewizja w lokalu banku przeprowadzona została wczoraj o godz. 6 wieczorem, **przyczem zabrano wszystkie materjały piśmienne, zaś kasę, szafy i biurka opieczętowano. Aresztowany został główny dyrektor banku L. George, oraz zastępca jego Jerzy Hue,** który jednak następnie został zwolniony za zobowiązaniem pozostania w Warszawie. **Dyrektor George odstawiony został do dyspozycji władz sądowych.**

Według pogłosek, **nielegalne operacje Banku francuskiego prześcigają operacje słynnego waluciarza Stueckgolda. Waluty i dewizy, wywożone bez zezwolenia, dosięgają zawrotnych sum.** Sprawa przekazana została do prokuratorji sędziemu Luksemburgowi. Aresztowany dyr. George poruszyć miał wszelkie sprężyny, by wywikłać się z matni. Między innemi usiłował uzyskać interwencję poselstwa francuskiego w Warszawie.

Strajkujący chcą ogłodzić Londyn

Wyrzucenie zapasów mięsa w Londynie na ulicę. — Oburzenie ludności. —

Londyn, 21 lutego (AW). W związku z zajściami na londyńskim targu mięsnym, w czasie których strajkujący usiłowali **powyrzucać na ulicę większe ilości mięsa,** zapanowało wśród ludności Londynu **niesłychane oburzenie.** Kierownicy strajku oświadczyli, że **publiczność nigdy nie zatroszczyła się ani zajęła się nędzą robotników portowych, wobec tego ponosi tylko zasłużone konsekwencje.** Strajkujący dążą konsekwentnie **do silnego ograniczenia dowozu żywności do stolicy,** gdyż wszelkie pociągi towarowe, dowożące ryby, **zostały wstrzymane,** a środki żywności wogóle mogą być przewożone **tylko wozami. Strajkujący jednak starają się i tę drogę odciąć,** wywierając nacisk i na robotników transportowych, zajętych przy przewożeniu towarów w mieście, aby i ci przyłączyli się do ogólnego strajku.

Minister Sikorski o zadaniach armji i jej stanowisku w państwie

Kraków, 21 lutego.

Wczoraj — jak donosi P. A. T. — minister spraw wojskowych, gen. Sikorski, przyjął w gmachu sztabu generalnego wszystkich kierowników departamentów, wydziałów oraz samodzielnych instytucyj wojskowych. Minister Sikorski w długiem przemówieniu, na tle obecnego położenia wewnętrznego w Polsce, podniósł, że kierownictwo armji **nie może naruszać ani jednego grosza, ani jednej chwili czasu.** Wszystko dla wojska — mówił minister — **wszystko dla oddziałów frontowych. Sztab dla wojska a nie odwrotnie.** Następnie omówił minister **sprawę organizacji najwyższych władz wojskowych,** którą uznał za pilną. Minister oświadczył, że będzie stawiać **bardzo wysokie żądania,** ale też dołoży starań, ażeby pracę zarówno oficera, jak podoficera i szeregowca **szanowano.**

Wojsko — podniósł naostatek gen. Sikorski — nie może być odcięte od społeczeństwa, ale musi **stać zdala od wpływów politycznych,** poświęcając się jedynie **fachowej pracy.**

Chrześcijańska dem. i Związek ludowo narod. o nominacji jen. Sikorskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Dzisiejsza „Rzeczpospolita" donosi, że **klub Chrześcijańsko-narodowy** obradował na wtorkowem posiedzeniu w sprawie ostatnich zmian w rządzie. Klub uznał mianowanie gen. Sikorskiego „za wysoce niepokojące i niewłaściwie dokonane", oraz polecił prezydjum klubu, by porozumiano się z innemi grupami sejmowemi, z któremi pozostaje klub w kontakcie".

Wczoraj obradował również w sprawie powyższej **Z. L. N. i powziął uchwały w tym samym duchu,** uznając powołanie gen. Sikorskiego do rządu i sposób dokonania nominacji również za objaw niepokojący i niewłaściwy.

Pogłoski o dymisji szefa sztabu jen. St. Hallera

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Dziś rozeszły się w kuluarach sejmowych pogłoski **o zamierzonej dymisji szefa sztabu generalnego Stan. Hallera.** Zwracano przytem uwagę na tekst komunikatu rzeczonego dziennikom o przemówieniu ministra spraw wojskowych Sikorskiego, do szefów departamentów sztabu generalnego. W komunikacie tym zaznaczone było, że oficerów sztabu generalnego **przedstawiał ministrowi szef administracji wojskowej,** gen. Osiński, **a** „gen. dywizji Stan. Haller" asystował tylko temu. **Przy nazwisku gen. Hallera opuszczony był więc tytuł szefa sztabu generalnego.**

Projekt utworzenia stanowiska sekretarza jeneralnego w min. spr. zagr.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Dzisiejszy „Kurjer Poranny" donosi, że w ministerstwie spraw zagranicznych **ma być utworzone w miejsce podsekretarza stanu stanowisko sekretarza generalnego,** który miałby rangę wiceministra. Sekretarz generalny byłby **uniezależniony od zmian ministerjalnych** i od wpływów sejmowych. Zadaniem jego byłoby utrzymanie **ciągłości prac ministerstwa spraw zagranicznych.**

Nie będzie ambasad polskich w Paryżu i Moskwie

Warszawa, 21 lutego (AW). Pisma tutejsze zaprzeczają pogłosce o przekształceniu poselstw w Paryżu i Moskwie **na ambasady** i związanym z tą wiadomością pogłoskom o zmianach personalnych.

Państwa bałtyckie żądają od Polski obrony przed Rosją

Rewel, 21 lutego (AW). „Rewaler Bote", omawiając konferencję warszawską, podkreśla, że obecność na niej min. Zamoyskiego oprzyczyni się niewątpliwie do tego, iż **polityka bałtycka Polski przybierze bardziej zdecydowane niż dotąd kształty.** Przechodząc do nieufności, z jaką odnosi się do konferencyj bałtyckich Rosja sowiecka, dziennik oświadczył, że w Moskwie powinni pamiętać o tem, że **jedynie nieufność państw bałtyckich do wielkiego i silnego sąsiada skłoniła je do nawiązania rokowań z Polską, gdyż Polska jest dziś jedynem państwem, które daje gwarancje militarnej obrony przeciwko próbom niespodziewanego napadu,** jakiego doznała Estonja w roku 1918.

Podatek majątkowy i zwolnienia

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Min. skarbu wyjaśnia że wniesienie prośby o zwolnienie lub zniżenie zaliczki na podatek majątkowy wcale nie zwalnia płatników od obowiązku uiszczenia w przepisanym terminie połowy względnie jednej trzeciej podatku majątkowego. Uchylanie się od spłaty tej pod pozorem wniesionego podania pociąga za sobą przymusowe ściągnięcie zaliczki.

Nowe konsorcjum angiel.-franc.-włoskie dla eksploatacji terenów naftowych w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Z kół naftowych dowiaduję się, że rokowania w sprawie **eksploatacji terenów naftowych w Polsce przez konsorcjum angielsko-francusko-włoskie postąpiły naprzód.** Wedle pogłosek, nowe konsorcjum uzyskać ma koncesję na **eksploatację pól, leżących na północ od Krościenki.**

Nowi członkowie Państw. Rady Kolejowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego Ostatnio w Państwowej Radzie kolejowej zaszły następujące zmiany: Przedstawicielem ministerstwa spraw wojskowych został maj. B. **Regulski,** zastępcą zaś jego podpułk. **T. Kurenisz,** przedstawicielem m. Łodzi wybrany został dr B. **Fichna,** przedstawicielem ciał samorządowych woj. wołyński p. **J. Jarzembski,** woj. poznańskiego p. **Ratajski;** przedstawicielem kraj. towarzystw naftowych został dr **St. Unger i dr Kierski** jako jego zastępca; przedstawicielem Związku Kółek rolniczych p. **J. Poniotowski.**

Zniżka płac górników węglowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 21 lutego. Przedstawiciele związków robotników przemysłu węglowego na G. Śląsku przyjęli do wiadomości orzeczenie o unormowaniu płac na miesiąc luty. Płace górników w pierwszej połowie lutego zostały obniżone o 10 procent.

O rytm życia

Na drogach współczesnej powieści polskiej

II.

Jednolitego zatem wyrazu, jeśli idzie o duszę młodego pokolenia, o rwący się rytm jego pragnień i budzącej się woli czynu, w powieści współczesnej nie znajdujemy. Natomiast na widowni twórczości polskiej pojawiło się kilka utworów powieściowych, które, nie będąc wprawdzie „krzykiem pokolenia", są w mniejszym lub większym zakresie obrazem współczesnego życia, co prawda w niektórych wypadkach zacieśnionym tylko do jednej sprawy czy jednego terenu.

Wśród powieści-obrazów najwybitniej może zaznacza się powieść **Piotra Choynowskiego** pt. „**Dom w śródmieściu**" (Nakład Gebethnera i Wolffa). O niej też najpierw pragniemy pomówić.

Autor, który już w poprzednich swych utworach powieściowych i nowelistycznych („Pokusa", „Historja naiwna", „Kuźnia") dał się poznać jako pisarz, obdarzony wielkim talentem, w ostatniej powieści wykazuje znaczne posunięcie się naprzód. Tym razem, nie ograniczając się już do drobnych epizodów czy też do rzeczy minionych, pokusił się o nakreślenie większego stosunkowo obrazu, opartego o życie współczesne, o wydarzenia tak jeszcze bliskie i prawie aktualne. Tłem bowiem powieści jest przełomowy okres w życiu Polski odrodzonej, r. 1919 i 20, rozpoczęty wspomnianym ogólnikowo powrotem „Żeligowszczyków" z dalekiej Rosji do Polski, a poprzez zwycięstwo kijowskie i następną klęskę doprowadzony do ponownego zwycięstwa polskiego i pogromu Rosji.

Oczywista, tło zaznaczone nie jest głównym przedmiotem powieści, to też lekko tylko podmalowane (plastyczniej jedynie wypada jeden z epizodów bitwy z watahami Budiennego pod Zamościem) wychyla się tu i owdzie jako czynnik współ-charakterystyczny w kreśleniu ogólnego obrazu. Przedmiotem zaś tego obrazu jest samo społeczeństwo polskie, pokazane w różnych typach i objawach życia na tle obranej chwili.

Ośrodkiem tego ruchliwego obrazu, czy raczej sceną teatru współczesności jest w tytule zaznaczony „dom w śródmieściu". Dom ten, stojący w Warszawie, w jej centrum najruchliwszem, gdzie u wylotu ul. Brackiej na Aleje Jerozolimskie, chociaż w skreślonym obrazie zawiera w sobie wiele znamion specyficznie warszawskich, niekoniecznie jest tylko wizerunkiem stolicy. Przegląda się w nim także jak w zwierciadle oblicze niejednego domu, niejednego miasta, prawie że oblicze Polski całej, aczkolwiek pełnego syntetycznego obrazu powieść nie daje, co zresztą nie było zamiarem autora.

Jakiż to bowiem „świat" gromadzi się w tej wielkiej, czteropiętrowej kamienicy starego Rudzkiego, dostającej się szczęśliwym trafem w ręce jego pupila rotmistrza Stefana Makomaskiego? Znajdą się w niej czy też w związku z jej losami, wszystkie wybitniejsze typy naszej współczesności. Więc są tam, określając gwarą dzisiejszą, zasobni „burżuje" i „paskarze", brutalni dorobkiewicze głównie z czasów wojny, są tam przepyszne typy zatraceńców życiowych, będących przedziwną mieszaniną łajdactwa, honoru, a nawet bohaterstwa, częściowo reprezentujących złe i dobre strony „starej rasy", jest tam doskonała postać zubożałej „pani", utrzymującej stołownię, a której stół obiadowy jest prawdziwem polem popisu dla przeróżnych „typów" i „typików" dzisiejszego, podupadłego towarzystwa. Jest tam typowy administrator kamienicy, utrzymujący pokątnie „dom handlowy", jest tam i szlachcic „z kresów", zbiegły z pod bolszewików, są tam studenci na poddaszu, wśród których nie braknie i „teoretyka" komunizmu, jest zaprzepaszczony w swoich nierealnych pomysłach „literat zapoznany", jest jakże miły typ szewca, mającego więcej serca dla ojczyzny, niżli niejeden z wielkich bogaczy, gdy z ciężkiej pracy własnych rąk ofiaruje dobrowolnie pięćdziesiąt par butów dla jazdy polskiej. Są wreszcie ludzie „z dołu", portjer i stróż z rodziną, wprowadzeni w to środowisko z całą wyrazistością swych postaci i swoich „ponurych dramatów życiowych. Wszystkie zaś te „typy" i „postaci", to elementy życia, czynniki ruchu, dokoła też nich wiruje kołowrót scen i obrazków, które autor w szybkiem stosunkowo tempie przesuwa, po mistrzowsku podkreślając rysy, niby-to drobne, w rzeczywistości jednak jakże charakterystyczne dla dzisiejszej psychologji szerokiego ogółu.

Osią akcji (właściwą akcją jest właśnie ten ruch scen i obrazków) jest historja rotm. Makomaskiego, najpierw po powrocie z oddziałami Żeligowskiego do Polski „zcywilizowanego", potem znowu w chwili ogólnej potrzeby wstępującego już w randze majora w szeregi wojskowe, gdzie też na stałe pozostaje w zrozumieniu pierwszorzędnej ważności, jaką posiada wojsko dla budującego się państwa. Otóż dzieje tego młodego człowieka, któremu co prawda szczęści się w życiu, jak tylko to „w powieści" jest możliwe, skreślone są bardzo sympatycznie i żywo, jego „zapały" i „tarapaty" miłosne, zakończone solidnem małżeństwem z przemiłą Dziunią, wreszcie rozszerzenie kręgów jego życia i natury przez przydanie mu do boku doskonale skreślonej postaci „wachmistrza" (coś w typie Sienkiewiczowskiego Soroki), nienawidzącego wprawdzie bolszewików, lecz rozumiejącego już dobrze potrzebę „reformy rolnej", przedewszystkiem jednak kochającego „wojenkę szaloną", w której bujnym rozpędzie zatracić pragnie niedolę własnego życia.

Wizerunek tych dwu pięknych postaci żołnierskich, rozszerzony przez obraz kiklu oddziałów wojskowych, chwyconych w ruchu, w pochodzie na wroga i w bitewnem starciu, przez skreślenie kilku ciekawszych typów z „ochotniczego zaciągu" (Podhorecki, Horkel, prof. Moszkowicz), przez podmalowane tło ówczesnych wypadków, dodaje całości, pozornie tonącej w bezmyślnej, tępej, biernej szarzyźnie „domu w śródmieściu", jakiegoś żywszego koloryt, zabarwia ją rumieńcem nowego, wstającego życia, prawie że ją chwilami rozdzwania jakby odgłosami budzącego się rytmu życia.

Ten zaś prąd żywszy, zalatujący od bliskich i dalekich polskich pól bitewnych (charakterystyczne pominięcie wielkiej bitwy pod Warszawą wskazuje jednak wyraźnie, że ta dziedzina życia polskiego w zamiarach autora była tylko ubocznym tematem) wyraz znajduje nietylko w poszczególnych postaciach czy obrazkach, lecz także w stylu powieści. Bo też styl Choynowskiego tak swoiście się zaznacza, tak wybitnie się różni od górującej dzisiaj „maniery" stylistycznej, charakterystyczny przedewszystkiem takim tokiem zdań i powiedzeń, jaki istotnie jest właściwy naszemu sposobowi mówienia i myślenia. To też wszędzie spogląda ku nam nie „stylizowane" oblicze życia czy poszczególnej jednostki, lecz istotne tętno jego ruchu czy słowa.

A o to tętno życia idzie autorowi! O poruszenie duszy ludzkiej z bierności, o wprawienie jej w ruch twórczej pracy, owocnej dla najwyższego celu: budownictwa państwowego. Idzie o to, jak wywodzi jakby w imieniu autora profesor Moszkowicz, „**żeby wszyscy", żeby każdy dał z siebie najwyższy wysiłek dla państwa**". „Bo i tych „wszystkich" jest mało. Przez długi czas niewoli trzymał się naród tą garstką inteligencji i półinteligencji, tymi dzisiejszymi „ochotnikami". Reszta, olbrzymie masy, tylko trwały biernie. I do dzisiaj trwają w obojętności dla własnego państwa".

Ceny artykułów żywności w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego (AW). Ceny potraw w restauracjach po odbytych naradach właścicieli restauracyj z rzeczoznawcami ustalono w stosunku procentowym do ceny surowego mięsa. Da to możność łatwej kontroli pobieranych cen w restauracjach.

Warszawa, 21 lutego. Na wczorajszej giełdzie zbożowej zaznaczyła się pewna tendencja zniżkowa. Na rynku mięsnym zapanowała również tendencja zniżkowa. Ceny mleka utrzymują się nadal na tym samym poziomie. Z powodu podwyżki cła na towary kolonjalne, jak kawa, herbata i ryż, ceny tych artykułów ulegną zwyżce.

Sprawy wywozowe

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów w dniu wczorajszym uchwalono, iż odtąd zezwolenia na wywóz nasion będzie udzielać ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z głównym urzędem przywozu i wywozu, zaś pozwolenia na wywóz koni min. rolnictwa i ministerstwo spraw wojskowych. Uchwalono wydać zezwolenie na wywóz do 1 kwietnia 100.000 sztuk nierogacizny, dalszy kontyngent ustali min. rolnictwa, przemysłu oraz spraw wewnętrznych. Uchwalono nadto wyjąć z pod reglamentacji następujące artykuły: groch, grykę, fasolę, drób bity i żywy, sery oraz wiklinę.

Przesunięcie terminu zeznań dochodowych

Ministerstwo skarbu przesunęło termin do składania zeznań o podatku dochodowym na rok 1924 dla osób fizycznych i spadków wakujących do dnia 23 kwietnia 1924. Dla osób prawnych termin kończy się 1-go maja.

* * *

W sprawie tej otrzymujemy następujące informacje:

1) Termin do składania zeznań (fasji) do podatku dochodowego **upływa 23 kwietnia br.**, należy więc do tego terminu fasje w inspektoratach podatkowych złożyć, w przeciwnym razie nastąpi wymiar w zaoczności, pozbawiając podatnika prawa wniesienia odwołania. Na uzasadnioną prośbę może być termin do złożenia fasji przedłużony do 1 lipca 1924 r. Równocześnie ze złożeniem fasji należy zapłacić w kasie skarbowej lub za pośrednictwem P. K. O., względnie P. K. K. P. cały podatek przypadający, stosownie do zeznania, według skali podatkowej, wraz z dodatkiem w wysokości 20 proc. przypadającego podatku. Dowód uskutecznienia zapłaty w oryginale lub odpisie przez płatnika podpisanym należy do zeznania dołączyć.

W razie nie zapłacenia w terminie podatku, ściągniętą zostanie kara za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie.

Do dnia 25 lutego obowiązani są płatnicy kategorji I i II handlowej, oraz przemysłowej I i VI kategorji zapłacić połowę drugiej zaliczki na podatek majątkowy w wysokości, zapłaconej już w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 r. zaliczki. Zaliczka ma być zwaloryzowana w stosunku 1 fr. zł. równa się mp. 30.000. Jeżeli np. ktoś zapłacił tytułem tej zaliczki mp. 1,000.000 (od obrotu mp. 50,000.000 za I półrocze 1923 r.), to obecnie ma zapłacić połowę, tj. mp. 500.000, podzielone przez 30.000, tj. fr. zł. 16.67 ctm. w markach według kursu dnia zapłaty.

Jubileusz Marjana Jednowskiego

Kraków, 21 lutego.

(p) Nie było to tylko święto teatru, ale uroczystość, w której udział wziął dosłownie cały Kraków kulturalny. Kto tam nie zjawił się wczoraj w teatrze im. Słowackiego, by uczestniczyć w uroczystem przedstawieniu nowej sztuki Pirandella, w której główna rola była jubileuszową manifestacją talentu scenicznego p. Marjana Jednowskiego? Były tam wszystkie sfery: literatura, teatr, sztuka, muzyka, świat ziemiański, przemysłowy, finansowy, wojskowość, nawet świat robotniczy, reprezentowany przez technicznych pracowników teatru. Wszyscy tam zeszli się, by uczcić 25-letnią wierną pracę na tej samej scenie zasłużonego artysty.

Uroczystość odbyła się po akcie pierwszym sztuki Pirandella. Gdy po malutkiej przerwie odsłoniła się oczom naszym scena, ujrzeliśmy na niej cały zespół artystów wszystkich teatrów krakowskich w towarzystwie osób bliskich i znajomych, pomiędzy których wprowadzono jubilata i kolejno hołd mu składano.

Pierwszy przemówił dyrektor Teofil Trzciński, w słowach pięknych i wytwornych, podnosząc wierną służbę dla jednego teatru i składając życzenia w imieniu teatru im. Słowackiego, komisji teatralnej, prezydjum miasta i własnem. Potem kolejno przemawiali: p. Zbucki w imieniu Centrali Związku artystów scen polskich w Warszawie, p. Szymborski w imieniu artystów teatru im. Słowackiego, p. Piekarski w imieniu krakowskiej filji Związku artystów, p. Turski w imieniu artystów „Bagateli“, p. Szczepański w imieniu teatru „Operetka“, p. Marjan Krzyżanowski w imieniu grona przyjaciół i znajomych, wreszcie p. Kowalik w imieniu personalu technicznego teatru im. Słowackiego. Ostatni w odpowiedzi przemawiał jubilat w słowach ujmujących szczerością i serdecznem umiłowaniem dla sztuki, dla której służbę wieloletnią na scenie krakowskiej jubilat uważał tylko za swoje wyjątkowe szczęście.

Po przemówieniach poszły gratulacyjne depesze wśród niemilknących oklasków i radosnych okrzyków, witających nie tylko słowa, płynące z serca, ale i hojne dary, czczące pracę zasłużoną prawdziwie „srebrnemi“ godami, których wyrazem po skończeniu całego przedstawienia był „tłusty przechowek“ w żywej postaci, wprowadzony na scenę przez „Krakowiaków“, jako gospodarzy tej ziemi, na której w okolicy Krakowa „pan Marjan“ założył swą wiejską sadybę.

A potem — w ciągu nocy rozwinęła się ochocza, wesoła zabawa, pełna serca, przyjaźni i rzetelnego animuszu, przeciągając się do białego rana. Cieszono się, bawiono, jak nigdy może w tym zacnym przybytku sztuki, gdzie dwadzieścia pięć lat, światłem kilkudziesięciu ról większych i legjonu mniejszych, płonęła jasno szlachetna twórczość sceniczna Marjana Jednowskiego, ukoronowana pięknym popisowym występem we wczorajszym, jubileuszowym wieczorze, który dla życia teatru, jego pracowników oraz przyjaciół, pozostanie niezapomnianą chwilą.

Doprawdy, złote słowa, jakże trafne, jakże zgodne ze stanem faktycznym naszej rzeczywistości, gdy to minimalna tylko część narodu (bez względu na warstwę) świadomie działa, tworzy, poświęca się, a olbrzymia większość „trwa biernie“, czeka, wypatruje osobistych korzyści, gubi się w małostkowości i ciasnem „politykierstwie“ lub też najbrutalniej „żeruje“ na ofiarnej krwi poświęcającej się części narodu. Wobec takiego stanu rzeczy, jakże słusznym, jakże ważnym jest apel autora: „Dlatego i dziś, my, ci „wszyscy“, ten minimalny odsedek świadomych Polaków, **musimy być w ciągłem pogotowiu**“, bo inaczej znowu „zwiotczejemy jak odprężony łuk“, bo inaczej (dodajmy) znowu staniemy się pastwą tych, co będą mocniejsi od nas.

Z takim to apelem-przestrogą zwraca się autor (jak w pięknym swym feljetonie o omawianej właśnie książce trafnie zauważa Zdzisław Dębicki) „do wielu „domów w śródmieściu“, których jest tyle, a które są tak podobne z zewnętrznego wyglądu i z wewnętrznego swojego życia, jak dwie krople wody“.. „Przyłóżcie tylko ucho do swojej ściany“, a usłyszycie...“

A usłyszycie (rozwińmy) to samo tętno życia: raz smutne, przyciszone, to znowu niefrasobliwe, niemądre, to znów spragnione miłosnych upojeń, to nagle mocne, rwące się na bujne pole czynu, wołające na nas przestrogą, abyśmy byli w ciągłem pogotowiu...

Bol. P.

FOTOGRAFJE BŁYSKAWICZNE

Ach, panie, bo mnie zimno..

Grupa gości wyszła z balu na ulicę. Składała się z dwóch par rodziców, trzech córek i pięciu adoratorów, a może nawet kandydatów do małżeństwa. Na ulicy powitał ich złośliwie mróz, dochodzący do 15 stopni. Po gorącej atmosferze sali balowej kontrast był wprost bolesny. Dwaj ojcowie odbyli krótką naradę i zadecydowali, że obie pary rodziców z mocy swojego wieku i rodzicielstwa pojadą wspólnie fiakrem, mieszkają bowiem w jednej kamienicy, a młodzież pójdzie piechotą. Jedna z panienek, i to właśnie najgrubsza, zapytała podstępnie:

— A może i jabym się zmieściła?

— To nie tramwaj — odpowiedział fiakier i ruszył szparko z miejsca.

Młodzież poszła piechotą. Głęboki dekolt nie koniecznie chroni przed mrozem, który zresztą nic sobie nie robi nawet z ażurowych pończoszek. Zarzutka balowa daje taką samą obronę, na jaką może liczyć napadnięty przez bandytę przechodzień ze strony policjanta. Panienki zaczęły kulić się w sobie na dowód, że wszelkie ciało kurczy się pod działaniem zimna.

— Nie ma jak jeżowi — zauważył jeden z adoratorów. — Zwinie się w kłębek i kpi z całego świata.

Wypowiedziawszy tę uwagę, wysunął rękę z pod ramienia panny Izi i schował przemarzniętą dłoń w kieszeni paltota. Drugi adorator, odziany w jesienną zarzutkę bez podszewki, dał rychło za wygraną i na skręcie ulicy „zwiał“ po angielsku, rezygnując z gorącego flirtu, który w tym wypadku był kaloryferem w stanie nieczynnym. Oburzył się na to trzeci młodzieniec i na najbliższym skręcie „zwiał“ równie. Reszta młodzieży dreptała szybko po skrzypiącym śniegu, zapomniawszy doszczętnie o wrażeniach balowych, które muszą w domu dopiero odtajać, ażeby nabrać pieprzyku.

— Więc mogę mieć nadzieję? — zapytał pod bramą młodzieniec, posiadający futro i uczęszczający na agronomję.

— Ach, panie, bo mnie zimno — odpowiada panienka i naciska rozpaczliwie guzik od dzwonka przy bramie.

h. j—e.

KRONIKA

Kraków, 21 lutego.

(s) **SZÓSTA ROCZNICA ŚMIERCI PREZYDENTA DR LEA.** Dziś, jako w 6 rocznicę śmierci prezydenta m. Krakowa dra Juljusza Lea, urządziło prezydjum miasta Krakowa w kościele OO. Franciszkanów nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy. W nabożeństwie wzięli udział wiceprezydenci miasta Sare, Rolle i Wielgus, grono radców miejskich oraz urzędnicy magistratu z dyr. Grodyńskim na czele.

ZAĆMIENIE KSIĘŻYCA. Z Obserwatorjum krak. donoszą: Obserwowanie wczorajszego zaćmienia księżyca z Obserwatorjum krakowskiego utrudniała mgła, z której księżyc wyłonił się o godz. 17 min. 44. W tym momencie zarysowała się słabo czerwonawa tarcza księżyca całkowicie zaćmionego. O godz. 17 min 57 rąbek księżyca wynurzył się z cienia, zaś o godz. 18 min. 58½ nastąpił koniec zaćmienia. Wszystko odbyło się zgodnie z obliczeniami.

(s) **W SPRAWIE ZAKŁADU KREDYTOWEGO.** Dziś wrócił do Krakowa wicepr. Sare, który onegdaj wyjechał do Warszawy w sprawie Zakładu kredytowego, a nie jak niektóre dzienniki doniosły, w sprawie ordynacji wyborczej.

Istnieje bowiem projekt złączenia wszystkich rządowych banków (Bank krajowy, Bank komunalny, Zakład kredytowy miejski i inne) w jeden rządowy bank o osobnym oddziale dla kredytów komunalnych.

Miasta Kraków i Lwów dążą jednak do utworzenia własnego banku komunalnego względnie przejęcia Zakładu kredytowego miast małopolskich przez miasta małopolskie, gdyż obawiają się, że jeden państw. bank, jak to niejednokrotnie już praktyka wykazała, postawiłby interesa miast a szczególnie Krakowa na ostatnim planie. Placówka ekonomiczna, utworzona przez śp. dr Lea, jaką jest Zakład kredytowy, obecnie przychodzi miastom i kooperatywom z wielką pomocą i szkodaby było ją zwijać i to w chwili, kiedy byt jej jest zapewniony.

O REWIZJĘ KONSTYTUCJI. Związek inteligencji polskiej powziął na posiedzeniu Zarządu uchwałę, by poddać ocenie publicznej sprawę rewizji konstytucji, co w obecnej chwili jest przedmiotem wielkiego zainteresowania szerokich warstw ludności. W tej sprawie odbędzie się w niedalekiej przyszłości meting ludności Krakowa, na którym wygłoszą uproszeni referenci krytyczne omówienie konstytucji. Jeden z referentów będzie przemawiał za rewizją konstytucji, a drugi przeciw. Referat pierwszy wygłosi znawca ustroju państwowego i autor historji ustroju Polski prof. Uniw. Kutrzeba. Na referenta przeciw rewizji uchwalono uprosić współpracownika i głównego autora konstytucji posła E. Dubanowicza.

REGULACJA PŁAC ROBOTNICZYCH. W przyszłym tygodniu odbędzie się w Związku przemysłowców wspólna konferencja przemysłu trzebińsko-chrzanowskiego w sprawie wspólnej regulacji płac robotniczych.

(s) **TRAGEDJA PTAKÓW.** Tegoroczna sroga zima w poważny sposób zagroziła zimującym u nas ptakom. Odcięte grubą warstwą śniegu od ziemi, na której własnym przemysłem szukały i znajdywały pożywienie, ptaszęta zaglądają tłumnie do wnętrza ludzkich mieszkań, przypominając się nam i pukając do naszego serca o okruszynę pokarmu. To przypominanie się ptasząt w ciężkiem ich położeniu jest zupełnie zrozumiałe i powinno znaleźć współczucie i pomoc. Przedewszystkiem dzieci, zapaleni miłośnicy ptasząt, niech pamiętają o tych zmiłowania ludzkiego wyglądających ptaszynach, niech na balkonach, na oknach, na miejscach otwartych od zasp śnieżnych, sypią ptaszkom okruszyny chleba i trochę ziarna.

Jak dokuczliwą jest obecna zima nietylko dla ludzi, ale i dla innych stworzeń, dowodem, że dziś rano dozorcy domów zamiatający chodniki, znachodzili tu i ówdzie zziębnięte i zmarzłe wróble.

Pamiętajmy więc na przeciąg wielkich i tęgich mrozów i śniegów o tych maleństwach, które z wiosną widokiem swym i śpiewem uprzyjemniają nam życie.

ZJAZD MŁODZIEŻY Z KRESÓW WSCHODNICH. W dniach 24 i 25 bm. odbędzie się w Krakowie 2 zjazd przedstawicieli polskiej młodzieży akademickiej z kresów wschodnich.

(s) **Z IZBY HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEJ.** — Jak nas informują, dziś w sali Izby handlowej i przemysłowej przy ul. Długiej wygłoszą referaty pp. dyr. Miksiewicz i dyr. Krzetuski „O Banku emisyjnym i jego doniosłości dla życia gospodarczego“.

(s) **ZAPRZYSIĘŻENIE STRAŻAKÓW.** Dziś w prezydjum miasta wicepr. Rolle odebrał przysięgę od 7 strażaków, którzy nowo wstąpili w szeregi krakowskiej drużyny strażackiej. Są nimi: Szwek Stefan, Pabian Michał, Macała Józef, Ražny Józef, Wierzba Józef, Bochenek Jan i Kargól Jan.

(s) **JESZCZE W SPRAWIE MIĘSA ARGENTYŃSKIEGO.** Dostawa tego mięsa, rokująca z początku nadzieje konsumentom, stanęła na martwym punkcie. Gmina szła bardzo daleko w ustępstwach, ofiarowała bezpłatnie jatkę miejską, byle tylko to mięso do Krakowa przyjść mogło. Odnośny przedsiębiorca p. Schinagel sprowadził do Krakowa na próbę tylko około 400 kg. Przyznać należy, że mięso było pierwszej jakości i zaraz zostało przez ludność rozchwytane. Dziwnem się tylko wydaje, dlaczego p. Schinagel wstrzymał tę akcję, zwłaszcza, że w obecnej porze mięso to dobrze się konserwuje, dostawca nie potrzebuje chłodni i wedle tego, jak p. Schinagel przedstawiał, mięso to wytrzymywało konkurencję z mięsem krajowem. Prezydjum miasta zleciło kierownikowi miejsk. zakładów aprowizacyjnych, aby poczynił starania celem skłonienia odpowiednich sfer do sprowadzania mięsa argentyńskiego, przyczem gmina byłaby nawet skłonną do pewnego stopnia akcję tę finansować, byle ludność mogła dostać tanie a dobre mięso.

(s) **SPRZEDAŻ ZAJĘCY W CZASIE OCHRONNYM.** Jak wiadomo, z dniem 15 lutego upłynął termin sprzedaży zajęcy i że pod żadnym warunkiem nie powinny się w handlach znajdować. — Tymczasem sklepy krakowskie posiadają zające na składzie, a restauracje bezkarnie podają potrawy, przyrządzone z zajęcy. Zachodzi przypuszczenie, że zające te są strzelane już w czasie ochronnym przez kłusowników. Zwracamy przeto uwagę odpowiednich czynników, aby zajęły się kontrolą i zające sprzedawane w Krakowie konfiskowały a winnych za przekroczenie ustawy łowieckiej pociągały do odpowiedzialności.

(s) **FATALNE STOSUNKI BEZPIECZEŃSTWA W KRAKOWIE.** „Nieznany sprawca“, jak go określają protokoły policyjne w ostatnich czasach stał się bardzo ruchliwym i może się poszczycić nie byle jakiemi sukcesami.

W ostatnich dniach dokonano całego szeregu śmiałych włamań i kradzieży, których sprawców przeważnie dotychczas nie ujęto.

Ostatnio jednem z „grubszych“ przedsiębiorstw było włamanie w samem centrum miasta do sklepu Ungera przy ul. Szewskiej, gdzie włamywacze rozbili kasę ogniotrwałą i zrabowali większą gotówkę oraz sporą ilość kosztowności.

Jest to więc już czwarte z rzędu wielkie włamanie, dokonane w ciągu kilkunastu dni w przedmieściu. Ilość pomniejszych kradzieży możnaby mnożyć bez końca.

Podobne stosunki bezpieczeństwa przerażają mieszkańców Krakowa, którzy nie są pewni, czy w dzień, czy w nocy swego mienia i życia. Komenda policji powinna teraz zwrócić baczniejszą uwagę na szumowiny, które bezkarnie grasują po Krakowie i niepokoją mieszkańców. Władze wojewódzkie i dyrekcja policji powinny raz wreszcie przeprowadzić sanację stosunków w komendzie policji na Kraków-miasto.

RAJ DLA ZŁODZIEJI. Ulica Szewska co kilka tygodni daje pole złodziejom do popisów. W ostatnich czasach okradziono następujące firmy: Bar amerykański, Bar krakowski, Bergera, Blatta, Czopa, Halskiego, Hausera, Linkera, Mydlarskiego, Penzera, Ungera itd. Złodzieje rozbijają mury, wyłamują zamki, wynoszą paki, wagi, postawy sukna, posługują się nawet automobilem, a policja przyjmuje do wiadomości doniesienia o kradzieżach i na tem niestety się kończy...

(s) **WIELKA OBŁAWA POLICYJNA.** Dzisiejszej nocy przeprowadziły organa policji śledczej obławę za złodziejami, w czasie której aresztowano 41 osobników, znanych policji jako zawodowi złodzieje. Celem obławy było wyśledzenie sprawców ostatnich kradzieży w centrum miasta. Obławą objęto dzielnice: Ludwinów, Dębniki, Zakrzówek, Podgórze, Zwierzyniec, Krowodrzę, Grzegórzki, Kleparz, Wesołą, Piasek, Śródmieście i Kazimierz.

W obławie brało udział: 6 komisarzy, 45 wywiadowców i 46 policjantów.

W czasie obławy przetrząśnięto kryjówki złodziejskie oraz mieszkania stróżów, osób dozorowanych, szynków itp.

Obecnie przeprowadza się szczegółowe badanie aresztowanych.

(s) **KRADZIEŻ SANEK.** Aleksandrowi Rachwańcowi, gospodarzowi z Iwanowic skradziono w Rynku kleparskim parę koni z saniami.

(s) **POLICJA WYJAŚNIA.** Odnośnie do notatek w niektórych pismach, jakoby organa P. P. przeprowadziły w kawiarniach rewizję za walutami, policja wyjaśnia, że podobnej rewizji nie przeprowadzała, jedynie udzieliła asystencji władzom skarbowym, które urządziły rewizję za tytoniem.

Z kraju i ze świata

TABLICĘ I KRZYŻ KU CZCI ROMUALDA TRAUGUTTA zamierza wmurować specjalny komitet, który utworzył się w Warszawie pod przew. p. Marjana Dubieckiego. Jedna tablica wmurowana zostanie dnia 5 sierpnia, tj. w rocznicę męczeńskiej śmierci dyktatora, w domu, gdzie się urodził, w Szestakówce pod Brześciem Litewskim, druga w ścianie szkoły w Swisłoczy, gdzie pobierał nauki gimnazjalne, a krzyż postawiony zostanie w Horkach, gdzie w r. 1863 rozpoczął dyktator walkę z Moskalami. Prócz komitetu głównego powołano komitety lokalne, m. i. w Krakowie. Ofiary na ten cel przyjmują wszystkie oddziały Pol. Banku Handlowego.

ZNIŻENIE PENSYJ URZĘDNICZYCH. Z Warszawy donoszą 20 bm.: Rada ministrów ustaliła normę uposażenia urzędników państw. za marzec. Uposażenie, otrzymane w dniu 1 lutego, a zwiększone przez 32% dodatku drożyźnianego, zmniejszone będzie o 2%, o którą to cyfrę zmniejszyła się drożyzna artykułów pierwszej potrzeby w Warszawie. w pierwszej połowie lutego br.

CHOROBA GEN. MACEWICZA. Pisma warszawskie donoszą, że aresztowany, za kierowanie zamachowym spiskiem tajnej organizacji PPP., generał Macewicz, zachorował w więzieniu na Dzikiej, gdzie został przez prokuratora wojskowego osadzony. W związku z tem istnieje zamiar przewiezienia generała Macewicza do szpitala wojskowego na Ujazdowie.

STAN ZASIEWÓW W POLSCE według sprawozdań głównego urzędu statyst., jest dobry. Powierzchnia zasiewów zwiększyła się dla pszenicy o 8½%, a żyta o 5%.

ROZBIJANIE LODÓW POD WARSZAWĄ. Jak donoszą z Warszawy, dziś przy pomocy materjałów wybuchowych dokonano rozsadzania części lodów między mostami miejskiemi.

KONFERENCJA W SPRAWIE DOSTARCZANIA ZWŁOK ŻYDOWSKICH do prosektorjów odbyła się — jak donosi „Nasz Przegląd“ — w rektoracie uniwersytetu warszawskiego. Zagaił konferencję rektor, który prosił, aby rabinat warszawski skomunikował się z rabinami Niemiec, Francji, Anglji i Ameryki, w jaki sposób żydowskie przepisy religijne zagranica zostały pogodzone z wymaganiami nauki. Rabin Perlmutter zaznaczył, że żydzi na sąd ostateczny muszą stanąć w całości i z tem każdy rabin musi się pogodzić. Oponował przeciwko wydaniu przepisu prawnego, regulującego tę sprawę. Natomiast zgodził się porozumieć z zagranicą. Przedstawiciel medyków p. Landau oświadczył się za przełamaniem przesądu dla dobra nauki, w czem nie powstrzyma jej ani opór nieuświadomionych mas ani stanowisko rabinatu.

KRADZIEŻE LISTÓW NA POCZCIE. Z Warszawy donoszą o wykryciu nadużyć w urzędzie pocztowym Warszawa II przy ul. Chmielnej. Kontrolor tego urzędu, p. Moren zaobserwował coś niezwykle podejrzanego w zachowaniu się dwóch urzędników, zajętych przy sortowaniu listów. Jeden z nich, 26-letni Zygmunt Żyszkiewicz, pozostający w charakterze dietarjusza, nastręczał szczególniejsze podejrzenia, zwłaszcza, że pracując na poczcie niespełna dwa lata, uchodził jednak za zasobnego, a w każdym razie sposób pędzenia przez niego życia pozabiurowego, dość wyraźnie na to wskazywał. P. Moren upatrzywszy tedy onegdaj sposobną chwilę, poddał Żyszkiewicza niespodziewanej rewizji osobistej. Wyniki jej były skandaliczne. Ze wszystkich kieszeni Ż. poczęły jak z rogu obfitości sypać się dziesiątkami listy przeważnie nadeszłe z Francji, Anglji, Niemiec i Belgji. Był to połów dokonany z jednego tylko transportu. Naliczono tych listów, wytrząśniętych z kieszeni Ż., ogółem 325. Złodzieja tego policja aresztowała natychmiast i podjęła dalsze energiczne dochodzenia.

Ponieważ obok Ż. pracował i wzbudzał również wiele podejrzeń drugi urzędnik Józef Cukiernicki i tego więc aresztowano także. Dokonana niezwłocznie rewizja, aczkolwiek przy nim nic nie ujawniła, jednak w mieszkaniu jego wykryto 40 franków, pochodzących przypuszczalnie z przejętych przesyłek, tudzież 3 koperty, wypełnione znaczkami pocztowemi. Żyszkiewicz do popełnianej kradzieży przyznał się, tłumacząc ją brakiem dostatecznych środków.

TRAMWAJ, GAZ I ELEKTRYKA TANIEJĄ WE LWOWIE. We Lwowie uchwaliły sekcja finansowa i komisja elektryczna Rady m. obniżyć od soboty ceny biletów tramwajowych o 50 proc., oraz ceny prądu elektrycznego i gazu.

DĄBAL W TURKIESTANIE. Jak donoszą pisma moskiewskie, w Turkiestanie odbywa się obecnie zjazd chłopski. Na otwarciu zjazdu przemawiał Dąbal.

DJABLIK TELEFONICZNY bywa gorszy od drukarskiego. Wczoraj np. doniósł nam o **obniżeniu opłaty wywozowej od drzewa obrobionego tartego 34 szylingów na 2**, kiedy opłaty wywozowej od drzewa obrobionego tartego wogóle niema. Nadto **nadwyżka cukru na eksport** wynosi nie tysiąc ton, ale sto dwadzieścia tysięcy ton. I niewiadomo dotąd, czy Rada ministrów zwolniła dla eksportu tymczasowo tylko tysiąc ton, jak podał djablik telefoniczny z Warszawy, czy też cały kontyngent stu tysięcy ton, co wydaje się bardziej prawdopodobne.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj pierwsze abonamentowe przedstawienie niezwykle interesującej nowości włoskiej autora „Sześciu postaci dramatu“, która we Włoszech zdobyła olbrzymi sukces frekwencyjny przez swą kapitalną tezę odwróconej na wierzch podszewką moralności konwencjonalnej, wzywającą w momentach krytycznych na pomoc jednostki. osadzone przez nią. Świetna ta sztuka jest równocześnie na afiszu paryskiego teatru „Atelier“. „Rozkosz uczciwości“ powtórzona będzie w sobotę i w niedzielę wieczór bież. tygodnia. Jutro „Świerszcz za kominem“, wypełniający stale widownię do ostatniego miejsca

IV REWJA KARNAWAŁOWA ukaże się raz tylko jeden dzisiaj we czwartek o godz. 8 wieczorem. Program obejmuje nastrojową „Kokainę“ Jaha, ilustrującą wizje kokainisty, taneczno-wokalnemi obrazami, w wykonaniu których biorą udział najbardziej urocze artystki „Bagateli“. Aktualne „Sylwetki na ekranie“, dające karykatury szeregu znanych osobistości krakowskich z dowcipnym tekstem p. Migowej. są stale gorąco oklaskiwane. Pełna wdzięku bluetka Nikorowicza „Noc poślubna“ (pp. Grabowska i Solarski) wywołuje niezwykle miły nastrój. Ponadto sketsh „Perełka“ z p. Izą Kozłowską; p. Helena Buczyńska w swoim znakomitym repertuarze oraz p. Stępowska z p. Nowotarskim, którzy demonstrują „jawę paryską“ i „jawę krakowską“, zawsze z zapałem oklaskiwaną.

NOWA PREMJERA „BAGATELI“. W piątek, 23 bm. ukaże się na scenie „Bagateli“ miła, bezpretensjonalna, tryskająca humorem farsa Jerzego Berra „Dziesięć minut w samochodzie“. Próby tej wesołej nowości, która niezawodnie stanowić będzie miłą atrakcję karnawałową, dobiegają końca pod kierunkiem p. Nowakowskiego. W farsie tej popisową rolę teściowej heroda-baby zagra p. Józefa Modzelewska. Córką jej, podejrzywaną o zdradę przez zazdrosnego męża będzie p. Zofja Grabowska. Fertyczną zalotną subretką p. Kazimiera Skalska. Inne role kobiece objęły pp. Gorajska, Hellen, Miedzińska. Zespół męski składa się również z pierwszorzędnych sił z pp. Berskim, Szubertem, Godlewskim, Pietruszyńskim, Wesołowskim, Winklerem i Turskim na czele.

Z OPERETKI. Z powodu wyjazdu personalu z operetką „Bajadera“ do Cieszyna, na zaproszenie tamtejszego teatru Polskiego, w piątek, 22 bm. teatr zamknięty. W sobotę, 23 bm. o 8 w. najulubieńsza z operetek ostatnio wznowionych „Księżniczka czardasza“. W poniedziałek, 25 bm., teatr zamknięty z powodu generalnej próby z „Frasquity“.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 21 bm.: „Rozkosz uczciwości“.
Piątek, 22 bm.: „Świerszcz za kominem“.
Sobota, 23 bm.: „Rozkosz uczciwości“.

TEATR „BAGATELA“:

Czwartek, 21 bm.: Rewja karnawałowa.
Piątek, 22 bm.: „10 minut w samochodzie“.
Sobota, 23 bm. po poł.: „Chimery“: wieczorem: „10 minut w samochodzie“.
Niedziela, 24 bm. po poł.: „Chimery“; wieczorem: „10 minut w samochodzie“.
Poniedziałek, 25 bm.: „10 minut w samochodzie“.
Wtorek, 26 bm.: „10 minut w samochodzie“.

TEATR MIEJSKI „OPERETKA“:

Czwartek, 21 bm.: „Katja tancerka“.
Piątek, 22 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 23 bm.: „Księżniczka czardasza“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Kobieta apasz“.
KINO UCIECHA: „Olivier Twist“.
KINO SZTUKA: „Romans księżniczki de Valois“.
KINO WANDA: „Smutna prawda“.

WALERY BERDIAJEFF, znakomity dyrygent da się poznać naszej publiczności w niedzielę, 24 **b. m. na XIII Poranku symfonicznym.** Sprzedaż biletów postępuje bardzo szybko, niektóre kategorje biletów są już wyczerpane.

Z Karnawału

„ZAPUSTY DZIENNIKARSKIE“. Na skutek nalegań ze strony członków, oraz przyjaciół, „Związek Dziennikarzy Polskich“ w Krakowie, który zaniechał w tym roku urządzenia reprezentacyjnego wielkiego balu, postanowił urządzić dystyngowaną, ale wesołą i nie narażającą nikogo na nadmierne wydatki, zabawę maskaradową pod hasłem „Zapusty dziennikarskie“, z której część dochodu Związek przeznacza na Rat. Komitet Biskupi.

Zabawa odbędzie się w sobotę, dnia 1 marca w sali restauracji „Udziałowej“, w której Związek urządza co niedzielę swoje „Podwieczorki artystyczne“. Komitet dziennikarski przygotowuje różne niespodzianki, z pośród których wymienić należy przedewszystkiem „konkurs tańca“. Nagrodzone pary otrzymają ozdobne dyplomy. Tańce prowadzić będzie znany wodzirej p. Nowotarski. Przez całą noc przygrywać będą dwie orkiestry. Cena biletu wstępu wynosi 6 miljonów mk. Zaproszeń nie będzie się wysyłało, a bilety, tylko imienne, będą od poniedziałku dnia 25 bm. do nabycia w redakcjach pism krakowskich.

REDUTA „BAGATELI“. Komitet reduty, urządzanej przez artystów teatru „Bagatela“, dokłada wszelkich starań, aby zabawa, która odbędzie się dnia 24 bm. w salach Starego Teatru, stała się jedną z największych atrakcyj sezonu karnawałowego. Nagrody otrzymają: najskromniejsza. a najbardziej gustowna toaleta balowa, najbardziej pomysłowy kostjum kobiecy, największy brzydal z pośród panów. Zaproszeń nie rozsyła się; bilety imienne wydaje codziennie komitet artystów w westybulu teatru „Bagatela“ od godz. 11—1 w poł. i od 5—7 wieczór.

ZABAWA TANECZNA. Komitet Tow. Wzaj. Pomocy służby miejskiej stoł. król. miasta Krakowa urządza w sobotę, 1 marca br. w wielkiej sali „Sokoła“ krakowskiego zabawę taneczną. Część dochodu przeznaczona jest na R. K. B.

DANCING. Koło przyjaciół VIII drużyny harcerzy im. H. Sienkiewicza w Krakowie urządza w dniu 23 bm. w salach Kasyna oficerskiego dancing pod protektoratem JWP. wojew. Kowalikowskich prezesa Harcerstwa Macieja Biesiadeckiego, gen. Kulińskich, dyr. Kannenbergów i dyr. Gregera. — Początek o godz. 8 wieczór.

Komunikaty i zawiadomienia

POLSKI ZWIĄZEK EMERYTÓW, INWALIDÓW wdów i sierót kolejowych w Krakowie zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie na dzień 24 lutego br. godz. 10 przed poł. do sali obrad magistratu m. Krakowa.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W sobotę, 23 bm. o godz. 8 wieczór, w lokalu Klubu, ul. św. Jana 14, II p., odbędzie się odczyt prof. U. J. dra Tadeusza Walka na temat: „Sytuacja polityczna we Francji“. Wstęp dla członków i zaproszonych gości

O czem mówią i o czem piszą?

(Zastrzeżenia „Piasta“ i „Wyzwolenia“ wobec rządu. — „Wyzwolenie“ i N. P. R. za nowemi wyborami do Sejmu. — „Strażnica“ nigdy nie istniała).

Po kilkutygodniowej ciszy w kuluarach i salach klubowych dzień wczorajszy był w Sejmie dniem ożywienia.

Obradowały dwa stronnictwa włościańskie: „Piast“ i „Wyzwolenie“ nad sprawą działalności rządu i swego stosunku do gabinetu. Obie grupy w uchwałach wyrażają pewne zastrzeżenia — naturalnie wręcz od siebie odmienne — ale i z uchwał obydwóch klubów wynika, że **w najbliższej przyszłości** nie zamierzają przejść do zasadniczej opozycji.

„Klub P. S. L. „Piast“, jakkolwiek nie bierze odpowiedzialności za rząd Rady ministrów Grabskiego, to jednak podporządkowując wszystkie względy interesom sanacji skarbu udzielił i **udziela poparcia owemu rządowi** oraz wotował mu wszelkie pełnomocnictwa, przekonany, że zgodnie z oświadczeniem rządu, pozbawionego stałej większości Sejmu, rząd ten będzie w swej bezpartyjności oraz atmosferze spokoju i równowagi upatrywał się do spełnienia tak wielkiego zadania, jakiem jest uzdrowienie finansów i reforma waluty.

„Wobec ostatnich wypadków, a w szczególności wobec **znamiennej zmiany na jednem z ważniejszych stanowisk** (nominacja gen. Sikorskiego), która z jednej strony wywołała zaniepokojenie szerokiej opinji publicznej, z drugiej zaś różnorodne komentarze — klub P. S. L. Piast wyraża obawę, że tego rodzaju niespodziane, a przez rząd dotąd niewytłómaczone zmiany mogą zachwiać niezbędną dla sanacji skarbu równowagą i zmącić atmosferę spokoju i zaufania, bez których dzieło sanacji skarbu byłoby zagrożone“.

Poza tą uchwałą zdeklarował jeszcze „Piast“ na wypadek przyjęcia poprawek do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, które to poprawki zgłoszone zostały w trzeciem czytaniu — „Piast“ będzie głosował **przeciw ustawie.**

Uchwały, powzięte przez klub poselski i Zarząd Główny **„Wyzwolenia“** brzmią, jak następuje:

„1) Zarząd główny i zarząd klubu parlamentarnego stwierdzają, że **poza powstrzymaniem spadku marki**, co może być początkiem uzdrowienia skarbu, we wszystkich innych dziedzinach **stosunki nie polepszyły się bynajmniej.** Stosunki w wojsku są dalekie od doskonałości, polityki zagranicznej nie prowadzi się wcale albo nieudolnie, nadużycia policji i administracji mnożą się raczej, niż zmniejszają. Naogół rząd obecny różni się od poprzedniego tem głównie, że **składa się z uczciwych ludzi,** choć równie jak poprzedni, jest narzędziem w rękach klas posiadających. Związek stronnictw ludowych (Wyzwolenie i Jedność Ludowa), znosząc z bezprzykładną cierpliwością ten fatalny stan rzeczy, ostrzega zarazem, że dalsze poniechanie wszelkiej naprawy Rzeczypospolitej poza naprawą pieniądza może zupełnie poderwać jej moc i jej przyszłość.

„2) **Stosunki na kresach podlegają** stałemu nadzwyczajnemu **pogorszeniu.** Brutalność i samowola policji, niedbalstwo i niekiedy sprzedajność urzędników, odmawianie wszelkich praw nawet kulturalnych mniejszościom narodowym i wyznaniowym, odpychają je od Polski i pomagają propagandzie komunistycznej albo sowieckiej. Wobec tego wzywamy rząd, który nie chce rozwiązywać zagadnienia narodowościowego, przynajmniej do jak najszybszego poprawienia bytu ekonomicznego ludności tamtejszej oraz poprawienia administracji przez lepszy dobór ludzi i ściślejszą nad nimi kontrolę.

„3) Nieprzywrócenie dotychczas marszałka Piłsudskiego wojsku uważamy za ciężki błąd w stosunku do obrony i bezpieczeństwa państwa. Nie mówimy tylko jako przyjaciele Piłsudskiego, ale z głębi przeświadczenia, że jest on jedynym człowiekiem, który w chwili niebezpieczeństwa potrafi skupić dokoła siebie armję i siły obronne państwa. Rząd, rozstrzygając tę sprawę, powinien się kierować wyłącznie względami dobra armji i państwa, a nie obawą wrzasków endecji i intryg piastowskich.

„4) Zupełne zaprzedanie się Piasta prawicy wytworzyło w Sejmie tak układ sił, przy którym nie może powstać żadna trwała i zdrowa większość rządząca. Z drugiej strony sześciomiesięczne rządy Chjeny-Piasta przekonały najszersze warstwy o obłudzie haseł, głoszonych przez te dwa stronnictwa w okresie przedwyborczym. Między społeczeństwem a prawą stroną Sejmu legła przepaść nieufności, mnożą się natomiast bandy spiskowców. W tych warunkach **tylko nowe wybory mogą uzdrowić sytuację.** Niech kraj wybiera między dwoma kierunkami, niech Sejm stanie się tem, czem być powinien, mianowicie źródłem twórczej myśli politycznej i regulatorem życia państwowego“.

Wkońcu przyjęto znaczną większością głosów rezolucję p. **Fiderkiewicza przeciw wszelkim kompromisom z prawicą i za dążeniem do rządu robotniczo-włościańskiego.**

Należy zaznaczyć, że na posiedzeniu wyłoniła się opozycja przeciw taktyce parlamentarnej p. Thugutta, którą opozycjoniści uważają **za zbyt umiarkowaną.** Opozycja rozporządzała w głosowaniu 6 głosami.

Uchwałę za rozwiązaniem Sejmu powziął także obradujący w Poznaniu **zjazd wojewódzki N. P. R.,** który w ostatniej rezolucji „prosi p. prezydenta Rzeczypospolitej o rozwiązanie Sejmu“. Czyżby zjazd N. P. R. nie wiedział, że nie leży to w mocy prezydenta Rzeczyposp.?

— — — — — — — — —

Sprawa ataków narodowo-demokratycznych na gen. Sikorskiego za rzekome stworzenie przezeń tajnej organizacji w wojsku pod nazwą „Strażnica“ weszła w fazę bardzo nieprzyjemną... dla atakujących.

Oto — jak donosi „Czas“ — wojewoda poznański, Bniński, odbył wczoraj konferencję z prezesem Rady ministrów Grabskim, na której między innemi poruszył temat „Strażnicy“. — Wojewoda Bniński miał zaznaczyć, że **cała sprawa wynikła z niesprawdzonych informacyj,** jakie pułkownik Boczkowski, szef II oddziału sztabu DOK. Poznań, podawał gen. Raszewskiemu, który miał oświadczyć wojewodzie Bnińskiemu, że został przez wspomnianego pułkownika wprowadzony w błąd i że żadna organizacja tajna wojskowa pod nazwą „Strażnica“ nie egzystuje.

A więc najgłupsze plotki wystarczają, aby zniesławić osobistości wybitne i zasłużone. — Smutny objaw!

Przymierze włosko-rumuńskie na horyzoncie

Tron Albanji dla ks. Mikołaja rumuńskiego

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 21 lutego. Z kół dyplomatycznych Rzymu i Bukaresztu donoszą, że rumuński jen. Averescu udaje się w tych dniach z polecenia swego rządu w ważnej dyplomatycznej misji do Rzymu.

Jest on upoważniony do podjęcia rokowań z rządem włoskim w sprawie zawarcia przymierza między Włochami a Rumunją. Jak utrzymują wtajemniczeni, w celu wzmocnienia przymierza nie tyle idzie o zaślubiny ks. Mafaldy z ks. Mikołajem, ile o zabezpieczenie królewskiego tronu w Albanji dla ks. Mikołaja, co rząd rumuński uważa za jeden z głównych warunków mającego się zawrzeć przymierza.

Zamach na przywódcę faszystów

Dokonał go anarchista w Paryżu

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 21 lutego. Wczoraj późną nocą dokonano w jednej z tutejszych restauracyj zamachu na przywódcę faszystów w Paryżu i kierownika dziennika „Italia Novela“, Bonseroviciego. W chwili, gdy Bonserovici zamierzał opuścić lokal, podszedł do niego jeden z kelnerów i oddał dwa strzały. Pierwsza kula przeszła mimo, druga utkwiła w czaszce za prawem okiem. Ciężko ranny Bonserovici został przewieziony do szpitala, sprawcę zaś ujęła policja.

Podczas przesłuchania zeznał, że jest z przekonań anarchistą, nazywa się Bonamini i liczy lat 21. Oświadczył dalej, że nie należy do żadnej partji i postanowienie zamachu powziął i wykonał indywidualnie. Pragnął on zaprotestować przeciwko postępowaniu rządu faszystowskiego wobec anarchistów i komunistów we Włoszech. Powziąwszy zamiar zabicia Bonseroviciego, a wiedząc w której restauracji on się stołuje, zaangażował się tam jako kelner.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 22 b. m.: 1,800.000 Mkp.

Marka polska w dniu 21 lutego

W Zurychu (w transakc.)	0·55 – 0·60	za miljon
W N. Jorku (oficjalnie)	1 dolara	za 10 mil.
W Gdańsku	0·63 – 0·64	za miljon
W Londynie	37 000.000	za 1 funt
W Pradze	3·90	za miljon
W Amsterdamie . . .	0·25 – 0·35	za miljon

Kurs dolara:

W Krakowie	9 320 000
W Warszawie	9 350.000 – 9 300 000
W Katowicach	9 376 000
We Lwowie	9,350.000

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

21 lutego 1924 r.	W tysiącach marek pol. Transakcje dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	2050—1090	2050—2000
Bank Hipoteczny I—VIII	3000	—
„ Małopolski . . .	—	2550
Ziem. Bank kred. I—IX	1300—1550	1350—1300
Powsz. Bank kred. I—V	—	400
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	550—500	550—500
Bank zw. sp. zar. I—X .	—	23000
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	1575—1350	1650—1600
Impex I—V	85000—75000	84—80
Pharma I—III	2050—2000	2100—2050
Bracia Rolniccy I . . .	500—475	475—450
Polski Glob I—IV . . .	—	—
C. Hartwig I—V . . .	—	—
Żegluga Polska I—III .	425—365	430
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV . . .	43500—41000	44750—44000
Cegielski I—IX	2500—2375	2600—2425
Parowozy I—III	1850—1700	1900—1800
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	3000—2700	2950—2850
Pocisk I—III	5000	5000
Górka I—III	65000—62000	72000—67000
Siersza I—IV	22500—21500	23500—23000
Tepege I—IV	11000—10500	11300—11000
Gazy ziemne I—II . . .	—	—
Polska Nafta I—III . .	1800—1700	1900—1825
Pokucie I	14500	1700—1600
Oikos I—IV	18000	1800
Pezet I—IV	800—700	—
Strug I	6150—6000	6600
Syndykat koszyk. I—III	750	800
Tłuszcze Trzebinia I—II	15300	17000—1600
Krakus I—VI	5000—4500	5500
Chodorów I—V	18250—17000	20500—1925
Ćmielów I—II	6650—6500	7150—7200
Elektrow. Siersza I—IV	1300—1250	1500—1450
Ryngraf I—II	1100	1400
Niemojowski I	1900	2100—1950
Kapelusze Myślenice . .	—	—
Rohn, Zieliński i Ska .	—	—
Terropol	—	375
A. Piasecki	—	4400—4200
Chybie	36750—32000	39500—36000
Lud. Zakł. Garb. . .	—	—
Azot	—	1650

Kraków, 21 lutego.

(W. S.) O sytuacji na giełdzie krakowskiej nic nowego napisać nie można. Akcje nadal spadają, poza tem cisza i martwota zalega salę giełdową. Uczestników coraz mniej, miny ich coraz bardziej skwaszone.

Waluty i dewizy dzisiaj nieco niższe, przedewszystkiem dolar i frank francuski. Obroty minimalne, zapotrzebowanie oraz chęć do kupna także sama.

Na pogiełdziuruch b. słaby. Zaledwie kilka papierów poszukiwano. Płacono za: Jaworzno 90—91 mil., a 25 — 83—85 mil., Len 3900 tys., Węglówki 165—152 tys., Glorja 1 mil.

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 21 lutego.

Dolar	9,320.000	
Frank szwajc.	—	
Korona austr.	131	
Lir	395.660	
Korona czeska	26 .000	
Frank franc.	—	
N. Jork	9 316.000	9,325.000
Londyn	40 225.000	
Zurych	1,619.000	
Paryż	388.005	
Medjolan	—	
Wiedeń	131	
Praga	263.000—271.000	
Amsterdam	—	

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 21 lutego.

Dolary St. Zjedn. .	9,350.000—9.300 000
Frank fran.	387.500—386.000
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—
Belgja	326 800—321 800
Holandja	—
Londyn	40.350.000—39,950 000
New Jork	9,350 000—9.300 000
Paryż	391 000—386 000
Praga	271.000—266.500
Szwajcarja	1,618.000—1.609.000
Wiedeń	132—131
Włochy	403.000—399.500
Sztokholm	—
Bony złote	1.350.000—1,400.000
Frank złoty . . .	1.802 000
Pożyczka dol. . .	5.800.000—5,875.000
Pożyczka złota	13,500.000

Papiery dywidendowe

z dnia 21 lutego 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy . .	26000—25250
Bank Zw. Sp. Zar.	22000—20500
Cegielski	2750—2700
Parowozy	1900—1875
Rohn	1900—2000
Starachowice . . .	15000—15275
Zieleniewski	47000
Żyrardów	1350000—1400000
Haberbusch	—
Nafta Polska . . .	2000
Spirytus	7500
Chodorów	21500—20000
Ćmielów	7400—7100
Kobel	5400—5200
Bank Przem. Lwów	2000—1950
Bank Małopolski .	—
Trzebinia	—
Ursus	5200—5100
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	450
Ziemski Bank Kred.	—

Giełdy zagraniczne

Wiedeń, 21 lutego. (Tel. wł.) Tendencja żywsza. Papiery polskie notowano: w tysiącach koron: Galicja 4250, Bank Hipoteczny 20·50, Schodnica 1120, Lwów-Czerniowce 320, Fanto 3350, Rakszawa 112, Nafta 510, Silesia 63, Siersza górnicza 185, Zieleniewski 350, Warsz. Bank Dyskontowy 190.

Gdańsk, 21 lutego. (Tel. wł.) Tendencja chwiejna. Notują: Nowy York 5·81—5·83, Londyn 19 3/8—19 5/8, Warszawa 0·63—0·64.

Zurych, 21 lutego. (Tel. wł.) Godz. 9·30 rano. Tendencja we wstępnych transakcjach chwiejna. Nowy York i Amsterdam silne. Notują: Paryż 2390—2395—2405, Londyn 2485—2488, Medjolan 2475—2480, Bruksela 20·10—20·20, Amsterdam 215·60—215·90, Nowy York 577—578, Chrystjanja 7510—7540, Kopenhaga 9140—9170, Wiedeń 0·0081—0·0081.20, Warszawa 0·55—0·60, Praga 1672—1675.

Praga, 21 lutego. (Tel. wł.) Tendencja dla walut zachodnich silna. Inne waluty bez zmiany. Notują: Amsterdam 1319—1322, Zurych 612·25—614, Londyn 151·75—152·75, Paryż 147—147·50, Medjolan 151·50—152·25, Nowy York 3540—3550, Wiedeń 0·0497—0·0501, Budapeszt 8·50—8·75, Warszawa 3·90, Bukareszt 18 5/8—19·75.

Paryż, 21 lutego. (Tel. wł.) Mimo zniżki w notowaniach kursów, tendencja nadal silna. Obroty ograniczone. Notują: Bruksela 84·10—84·50, Londyn 103·75—103·05, Nowy York 24·10—24, Medjolan 103·10, Zurych 416—414, Amsterdam 898·75, Praga 70·75—69, Wiedeń 34·10, Bukareszt 13·70.

Londyn, 21 lutego. (Tel. wł.) Tendencja słabsza. Kursy wahają się. Notują: Londyn 429·75—430·45, Paryż 103·75—103·55, Praga 148·25, Zurych 2485—2488, Medjolan 100·25, Wiedeń 305.000, Budapeszt 137.000, Kopenhaga 2727, Amsterdam 1152, Bukareszt 770, Warszawa 37.000.000, Bruksela 123·50.

Nowy York, 21 lutego. (Tel. wł.) Tendencja niejednolita. Londyn silniejszy. Inne kursy o notowaniach wyższych niż wczoraj, przy stałej jednak tendencji. Notują: Londyn 429·75—430 7/16, Paryż 414·75—416·50, Medjolan 429·50—429·25, Zurych 1731—1730·50, Kopenhaga 1581—1580, Sztokholm 2613, Chrystjania 1230, Amsterdam 3725—3733, Praga 290—295·25, Wiedeń 0·14, Budapeszt 0·35—0·30, Bukareszt 51—56, Warszawa 0·001, Bruksela 350.

Notowania marki niemieckiej

(Tel. wł.) W dniu dzisiejszym notowano markę niemiecką: w N. Yorku 0·22¼ za biljon, w Zurychu 1·25—1·28 za biljon, w Londynie 19½ biljonów marek niemieckich, w Pradze 7·95 za biljon, w Amsterdamie 0·59—0·59 1/8. Tendencja chwiejna.

RADA NADZORCZA P. K. K. P. Rada nadzorcza P. K. K. P. wyłoniła z siebie dwie delegacje: jedną do spraw kredytowych i bilansowych, drugą do spraw budżetowych. Plenarne posiedzenia Rady odbywać się będą co czwartek o godz. 4 po południu.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Z. L. N. przeciw nominacji gen. Sikorskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Klub parlamentarny Zw. Lud. Nar na podstawie przeprowadzonej w dniu wczorajszym dyskusji nad sytuacją skarbową i polityczną, zaostrzoną przez powołanie osoby wybitnie politycznej na stanowisko ministra spraw wojskowych, stwierdza:

1) Rząd dzisiejszy podjął się dokonania doniosłego zadania, podjętego przez rząd poprzedni, uzdrowienia skarbu Rzpltej, które jest podstawą istnienia tego rządu i wymaga przestrzegania z jego strony zupełnej bezstronności w sprawach partyjno-politycznych.

2) Chwiejne stanowisko przedstawicieli rządu w komisji budżetowej i innych komisjach sejmowych **budzi obawy, że rząd pod wpływem żądań partyjno-politycznych nie dość energicznie trwa przy zachowaniu bezwzględnej oszczędności i neutralności, co może zachwiać głównemi podstawami, na jakich się rząd opiera.**

3) Powołanie przez rząd obecny osoby w walkach partyjnych silnie zaangażowanej, na kierownicze stanowisko, podważyć musi zaufanie, niezbędne dla sanacji skarbu, a zarazem **wpłynąć musi na zmianę stosunku do rządu Zw. Lud. Nar.,** który udziela poparcia rządowi w tym celu, aby mu ułatwić dokonanie najtrudniejszego zadania w dobie reformy skarbu i monety.

Zaniepokojony zachowaniem się rządu klub Z. L. N. **poleca prezydjum klubu zażądać wyjaśnień od rządu i uzależnić od nich dalsze stanowisko klubu wobec rządu.**

Sprawa inwigilacji marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Dzisiejszy „Kurjer Poranny“ przynosi dalsze szczegóły w sprawie inwigilacja marszałka Piłsudskiego. Według tych informacyj, w styczniu br. agent wywiadowczy II oddziału sztabu gen. Chojecki skierował do szefa oddziału raport, w którym komunikuje, że 20 grudnia r. z. został wezwany przez starszego agenta oddziału kontrwywiadowczego, który zakomunikował Chojeckiemu o zwolnieniu go ze służby ze względu na pijaństwo, niespełnianie rozkazów, roztrwonienie pieniędzy państwowych. Chojecki zaprotestował przeciwko temu. **Płaskida zaproponował pozostawienie Chojeckiego na dotychczasowem stanowisku, domagał się jednak od niego złożenia przed sądem fałszywych zeznań.** Chojecki miał kategorycznie odmówić. Zaproponował mu również Płaskida **dalsze prowadzenie inwigilacji osoby marszałka Piłsudskiego i jego zwolenników.** Za tę robotę miał Chojecki pobierać pensję w dotychczasowej wysokości, przyczem miał być przedstawionym kilku wysoko postawionym osobom, od których miał pobierać pieniądze za powyższe funkcje. **Sprawa powyższa została skierowana do czynników sejmowych.**

Kalinowski naczelnikiem czerezwyczajki w Mińsku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Jak słychać, były senator białoruski, Kalinowski, którego mandat unieważnił sąd najwyższy z powodu braku obywatelstwa polskiego, został obecnie w Mińsku **mianowany naczelnikiem oddziału prawnego miejscowej czerezwyczajki.** Kalinowski uważa za swoje główne zadanie **bezwzględne tępienie polskości w Mińszczyźnie.**

Ustawa o organizacji władz kolejowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji komunikacyjnej przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o organizacji władz kolejowych.

O zniesienie dawnych ustaw wyjątkowych po państwach zaborczych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu komisja prawnicza wezwała rząd do opracowania w ciągu dni 14-stu **projektu ustawy, znoszącej wszelkie ograniczenia prawne, skierowane przeciw poszczególnym wyznaniom i narodowościom,** opartych na dawnem ustawodawstwie zaborczem.

Miejski podatek od służby domowej

Warszawa, 21 lutego (AW). Magistrat warszawski opracował projekt **podatku od służby domowej.** Za jedną służącą pracodawca płacić ma 5,000.000, od dwóch po 10, trzech po 15, czterech po 20 a przy większej liczbie **po 60 miljonów marek rocznie.**

Próba rządu celem skłonienia fabrykantów łódzkich do rokowań z robotnikami

Łódź, 21 lutego (AW). Inspektor pracy zamierza dziś jeszcze raz ponowić wobec przemysłowców propozycję **nawiązania rokowań w sprawie zatargu w niektórych fabrykach włókienniczych.** Na dziś wieczorem zapowiedziane jest zebranie delegatów robotniczych.

Sprawa nowego podziału administracyjnego ziemi wileńskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało nowy podział administracyjny ziemi wileńskiej. **Wprowadzenie w życie tego podziału zostało odroczone ze względu na trudności skarbowe.**

Gen. Sikorski u marszałka Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Jak się dowiadujemy, minister spraw wojskowych gen. Sikorski złoży dziś **dłuższą wizytę marszałkowi Sejmu, Ratajowi.**

Losy projektu ustawy o ochronie lokatorów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Dowiaduje się, że 2 czytanie projektu ustawy o ochronie lokatorów załatwione zostanie prawdopodobnie jutro, poczem Izba przystąpi do głosowania. **Trzecie czytanie odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu.**

Przybycie dyr. Thomasa do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Dziś rano w myśl zapowiedzi przybył do Warszawy dyrektor międzynarodowego biura pracy **Albert Thomas,** który z okazji ratyfikowania przez Sejm 13 konwencyj międzynarodowych o ochronie pracy, chce się zetknąć z kierującemi osobistościami Polski, podziękować im za parlamentarne załatwienie tych konwencyj i zapoznać się bliżej ze stosunkami i warunkami pracy w Polsce.

Powitany przez reprezentantów rządu, zamieszkał dyr. Thomas w apartamentach pałacu namiestnikowskiego. O godz. 11 rano złożył p. Thomas wizytę premjerowi Grabskiemu, po południu zaś **przyjęty zostanie przez prezydenta Rzpltej,** Wojciechowskiego.

Jak Litwini traktują swoich przyjaciół Niemców

Królewiec, 21 lutego (PAT). Dzienniki donoszą, że rząd litewski po wyjeździe komisji Ligi Narodów przystępuje do litwinizacji Kłajpedy **i stara się wytępić wpływy niemieckie.** Urzędnikom kolejowym **zakazano mówić po niemiecku** do podróżnych.

Po dymisji węgierskiego ministra skarbu Kallaya

(Telefonem od naszego korespondenta).

Budapeszt, 21 lutego. Dzienniki tutejsze donoszą, że **dymisja ministra Kallaya podziałał kojąco na rynek finansowy.** Jako następcę Kallaya wymieniają byłego ministra Lukacsa oraz byłego dyrektora Banku austro-węgierskiego **Popovicsa.** Opozycja w parlamencie się wzmaga.

Koniec strajku dokowego w Anglji

Paryż, 21 lutego (PAT). Z Londynu donoszą urzędowo, że **strajk robotników dokowych zakończył się.**

Młodociani bandyci w Nowym Jorku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 21 lutego. „Berliner Tageblatt“ donosi z Nowego Jorku: Policja uwięziła tu **zorganizowaną bandę młodocianych bandytów,** którzy noc w noc grasowali w lokalach rozrywkowych najbogatszych dzielnic. Z pośród uwięzionych bandytów zdołano stwierdzić tożsamość osoby u jedynastu. Poszkodowani, którzy się dotąd zgłosili, **podają swoje straty na przeszło 100.000 dolarów.**

Po zamknięciu kroniki

W SPRAWIE PODAŃ O UZYSKANIE DOKUMENTÓW STANU CYWILNEGO OD WŁADZ ROSYJSKICH. Z Warszawy telefonują nam: Ministerstwo spraw zagranicznych zwraca uwagę, że bezcelowem jest zwracanie się obywateli polskich do parafij rzymsko-katolickich na obszarze SSSR z prośbą o wydanie dokumentów stanu cywilnego. Jak wiadomo bowiem, Kościół oddzielony został w Rosji od państwa a urzędom kościelnym odebrano prawo wydawania dokumentów urzędowych. Dokumenty stanu cywilnego wydawane będą przez odpowiednio do tego upoważnione władze rządowe, do których zwracać się należy za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych.

ODCZYT PROF. UN. E. SAWICKIEGO. Związek inteligencji polskiej zawiadamia, że w niedzielę, 24 bm., w sali Kopernika (Uniwersytet II piętro) o godz. 6 po poł. wygłosi prof. L. Sawicki odczyt z cyklu „O naprawę Rzeczypospolitej“ p. t. „Bogactwa przyrodzone na ziemiach Polski“.

W KRAKOWSKIEM TOW. TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28, II p.) wygłosi w piątek, 22 lutego br. o godz. 7 wieczorem odczyt prof. Grudziński na temat: „Tayloryzm w świetle najnowszego rozwoju naukowej organizacji pracy“. Goście mile widziani.

Dział ekonomiczny

Sanacja w Niemczech a w Polsce

W „Rzeczypospolitej“ zwraca p. Piotr Drzewiecki uwagę na różnice między sanacją w Niemczech a sanacją w Polsce, przeciwstawiając połączenie sanacji skarbowej i gospodarczej w Niemczech jednostronnemu ujęciu sanacji jedynie z fiskalnego punktu widzenia w Polsce.

I my zawsze kładziemy nacisk na fakt, że jedynie **równoległe przeprowadzenie sanacji gospodarczej i skarbowo-walutowej** może trwale postawić gospodarstwo społeczne na nogi i zapewnić trwałość sanacji skarbowej i walutowej.

„Sanacja w Niemczech — pisze p. Drzewiecki — oparta jest na jednoczesnem ujęciu zjawisk fiskalnych i gospodarczych. Sanacja ta wychodzi z założenia, iż zwiększone podatki, niezbędne dla zrównoważenia budżetu, nie będą wpływać, gdy państwo, wyniszczone długotrwałą inflacją, pozbawione jest należytego kapitału pieniężnego i gdy z tego powodu następuje zastój w gospodarstwie narodowem. **Pierwszym więc etapem sanacji w Niemczech, po zaniechaniu inflacji, było wlanie do organizmu gospodarczego przez Bank Państwa miljardowych sum w markach rentowych**, równych markom złotym przedwojennym. Jednocześnie stosując dalsze środki fiskalne, jak w Polsce, podjęto wzmożoną pracę, bez której nie może nastąpić obniżenie kosztów produkcji, zyskanie rynków zbytu i danie zatrudnienia bezrobocz ym. Wzmożona praca poprawia jednocześnie bilans państwa, przyczyniając się do utrwalenia wartości nowego pieniądza“.

„U nas tymczasem istnieje nadal zdanie, że przeprowadzenie całkowitej sanacji skarbu, łatwiejszem jest znacznie w czasie zastoju, niż w czasie prosperacji przemysłowej, oraz, że wzmożenie tempa życia przemysłowego utrudni położenie skarbu wskutek zwiększenia zapotrzebowania dewiz, wreszcie trudne warunki wpłyną dobroczynnie na oddawanie nagromadzonych walut zagranicznych.

„Pogląd taki jest zgoła błędny. Upodobniony jest do zdania przybyłego niedawno z Rosji członka rządu, gdy panował tam głód, dziesiątkujący ludność na wsi. Przybysz ten zapytany ówcześnie jak przedstawia się sytuacja w Rosji, odpowiedział:

— Znacznie się poprawiła, wskutek głodu na wsi, zmniejszyło się tak zapotrzebowanie, iż ceny znacznie spadły.

„Przybysz ten oceniał subjektywnie według swego budżetu sytuację ogólną, choć ludność marła z głodu“.

Dotkliwy, wynikły z długotrwałej inflacji brak w Polsce pieniędzy niezbędnych dla normalnego życia gospodarczego, dla przetrzymania kryzysu i dla opłacenia podatków, które się zbiegły na pierwszy kwartał r. b., wymaga jaknajprędzej zwiększenia znaków pieniężnych, opartych na realnym podkładzie. Zaradzić temu może bądź **udzielanie kredytu**, realnie zabezpieczonego przez P. K. K. P., bądź dopuszczenie walut zagranicznych do wolnego obrotu finansowego, bądź emitowanie złotych pożyczkowych, opartych na zabezpieczeniu rzeczowem towarami, dewizami, papierami publicznemi, wekslami krótkoterminowemi handlowemi lub zahipotekowanemi i t. d.

Emitowanie tych złotych pożyczkowych powierzone być powinno oddzielnej instytucji, upodobnionej do niemieckich „Darlehnkasse“, utworzonych po wybuchu wojny, które spełniały dobroczynną rolę, dostarczając środków obrotowych w chwili wielkiego zastoju, choć ilość pieniędzy nie uległa ówcześnie zmniejszeniu, i nie powodując spadku wartości marki urzędowej.

Instytucją taką mógłby być n. p. Polski Bank Krajowy, któremu udzielonoby, na zasadzie pełnomocnictw sejmowych, prawo emisji marek pożyczkowych pod nadzorem komitetu z kół Sejmu, Senatu i społeczeństwa, aby utrzymać zaufanie do pewności zabezpieczenia emitowanych złotych pożyczkowych. Złote te powinny mieć obieg na równi z markami P. K. K. P. w odpowiedniej relacji. Z chwilą otworzenia działalności Banku Emisyjnego ustałoby emitowanie złotych pożyczkowych, a komitet nadzorczy rozwiązanymby był po wykupieniu emitowanych złotych pożyczkowych. Ostatni ten projekt umożliwiłby rządowi zaprzestanie w P. K. K. P. **całkowicie druku marek**, co przyczyni się niezmiernie do stabilizacji kursu marki polskiej, umożliwi terminowe opłacenie podatków, szczególnie majątkowego, ożywi życie gospodarcze i ułatwi danie zatrudnienia bezrobocz ym.

Brak natomiast kapitału pieniężnego w Polsce uniemożliwić może sanację skarbu.

Projekt p. Drzewieckiego pokrywa się z koncepcją bonów złotowych pożyczkowych stale przez nas propagowanych.

Co będzie z dawniejszemi pożyczkami?

Otrzymujemy następujące uwagi na czasie:

Państwo Polskie wypuszcza obecnie szereg nowych pożyczek na nadzwyczaj dla subskrybentów korzystnych warunkach. Między innemi przy subskrypcji pożyczki kolejowej rząd pozwala pokrywać ją do 50 proc. obligacjami pożyczki złotej z r. 1922.

Należałoby obecnie może zastanowić się, jakim powinien być stosunek państwa do obywateli, którzy przed rokiem 1922 zakupili pożyczki państwowe w dobrej jeszcze wtedy walucie markowej, które-to pożyczki, wskutek dewaluacji marki przedstawiają obecnie znikomą wartość.

Państwo znajduje się wobec tych obywateli w sytuacji dłużnika, który zaciągnął zobowiązywania przedewszystkiem natury moralnej.

Nie zapominajmy, że szereg obywateli — patrjotów — przyszedł wówczas w latach 1919—1922 skarbowi państwa z pomocą, składając bez namysłu swe oszczędności, często grosz wdowi, w formie tych pierwszych pożyczek markowych i koronowych jeszcze, następnie w 5-proc. krótkoterminowej i długoterminowej pożyczce „Odrodzenia“ i t. p. Toczyła się wówczas wojna, skarb potrzebował pieniędzy i obywatele z całą gotowością i ofiarnością przyszli wówczas rządowi z pomocą. Dziś kwity obligacyjne nie mają żadnej wartości. Kupony od obligacyj opiewają na grosze i fenigi, gdy w momencie płatności przedstawiały realną wartość. Rozumiemy, że trudno jest dziś waloryzować owe dawne pożyczki krótko i długoterminowe, bo obciążyłoby to niepomiernie skarb państwa. Ale możnaby znaleźć drogę pośrednią wyjścia z tej sytuacji. Okazicielom obligacyj dawnych pożyczek „Odrodzenia“ i t. p. na większe zwłaszcza sumy, których wartość ówczesna w stosunku do franka złotego łatwo byłoby ustalić wedle ówczesnej ceduły giełdowej, **możnaby przyznać również prawo zakupna obecnych, zwaloryzowanych obligacyj pożyczek państwowych, z odpowiedniemi ulgami i uzgodnieniami.**

Tego rodzaju konwersja dawnych pożyczek z nowemi, zachęciłaby równocześnie posiadaczy dawnych obligacyj państwowych pożyczek do nowego zakupna papierów państwowych po ulgowych cenach i przywróciłaby zaufanie mas społeczeństwa do operacyj kredytowych skarbu państwa.

Konkurencja Francji w przemyśle żelaznym rośnie!

Francja w łączności z Belgją i Luksemburgiem, oraz z obszarem Saary, zdobywa coraz bardziej dominujące stanowisko w przemyśle żelaznym środkowej Europy. Pomocą w tym względzie jest węgiel i koks „reparacyjny“, którego otrzymuje obecnie z Zagłębia Ruhry więcej niż pół miljona tonn miesięcznie, a nadto własna, francuska produkcja węgla już w jesieni przekroczyła najwyższą produkcję z roku 1913. Pierwszorzędną rolę w tym rozwoju odgrywają także rudy lotaryńskie.

Węgiel z Zagłębia Saary już silnie konkuruje w Austrji, a na niemieckim targu Francja oferuje żelazo o 10 do 20 marek złotych na tonnę taniej, niż Niemcy, zmuszając przez to przemysł niemiecki do dalszego zniżania cen. Na pośredni nacisk tej rosnącej konkurencji francuskiej nietylko w surowcach i półfabrykatach, lecz nawet w niektórych maszynach, narzędziach a nawet w kosach, skarży się już dzisiaj przemysł austrjacki i czechosłowacki.

Jakkolwiek życzymy Francuzom jak największego powodzenia na tej nowej niwie, nie możemy nie stwierdzić, że proces ten przyczynia się także do zaostrzenia przesilenia w polskim przemyśle ciężkim. Oby się przyczynił w dalszym ciągu do jak najrychlejszego zmodernizowania i zekonomizowania jego przestarzałych urządzeń.

Taryfy kolejowe zabijają eksport soli

Produkcja miesięczna w Polsce warzonki i soli mielonej, wynosi 35.000 tonn, gdy spożycie nie przekracza 25.000 tonn. Rynkiem zbytu dla soli polskiej mogłyby być kraje bałtycko-północne: Łotwa, Estonja, Szwecja, Rosja północna i t. d. Dotychczas jednak próby opanowania rynków zagranicznych spełzły na niczem. Sól niemiecka jest znacznie tańsza. Ceny soli polskiej są n. p. w Łotwie droższe od cen soli niemieckiej o 50%, jeśli sól idzie drogą lądową, a o 100%, jeśli eksport dokonywana się na Gdańsk. Fracht kolejowy na sól do Dynaburga wynosi ca 120% wartości soli, transport zaś kolejowy do Gdańska pochłania ca 65% wartości soli, nie licząc frachtu morskiego i przeładunku. W tych warunkach eksport polski upada zupełnie na korzyść soli niemieckiej. Poprawić sytuację mogą tylko niskie taryfy eksportowe.

Najnowsze ceny węgla

Związek wytwórców węgla kamiennego w Polsce ustalił cennik węgla na okres od 16 do 29 lutego 1924 r. Są to ceny netto franko wagon sortownia za tonnę, łącznie z opłaconym przez kopalnie podatkiem obrotowym. Ceny zasadnicze dla kopalń zagłębia Dąbrowskiego, zrzeszonych w Związku wytwórców węgla kamiennego w Polsce (oprócz Tow. sosnowieckiego i Solvay), a nadto ceny dla kopalń zagłębia Krakowskiego wynoszą tedy: gruby, kostki I i kostki II złp. 27·60, orzech I 24·60, orzech II 23·00, orzech II z jaworznickich kopalń 20·50, orzech III 20·50, grysik 20·50, pospółka I 17·25, pospółka II 14·00, pospółka III 12·00, miał z grysikiem 9·40, miał bez grysiku 7·20, niesortowany złp. 20·50.

Dla niektórych tylko kopalń ustalono ceny nieznacznie różniące się od powyższych, n. p. dla „Krystyny“ o 5% wyższe.

Sowiecka misja handlowa w Poznaniu

We czwartek bawiła w Poznaniu sowiecka misja handlowa, złożona z p. Konstantego Miaskowa i p. Apolinarego Rydzeńskiego. Delegacja ta bawiła poprzednio we Lwowie, gdzie nawiązała stosunki z przemysłem naftowym, następnie w Katowicach, celem zapoznania się z tamtejszym wielkim przemysłem. W Poznaniu odbyła ona dłuższą konferencję z zarządem fabryki maszyn i narzędzi rolniczych H. Cegielski — celem ewentualnego pozyskania dla wyrobów tej fabryki dla Rosji. — W wyniku wymiany zdań udała się przedstawicielstwo fabryki H. Cegielski w najbliższym czasie do Rosji — celem bliższego poznania tamtejszego rynku zbytu. W dalszej rozmowie delegaci sowieccy wyrazili nadzieję, że stosunki handlowe między Rosją a Polską ożywią się, zwłaszcza po zawarciu traktatu handlowego polsko-rosyjskiego. Rosja liczy na import z Polski przetworów naftowych, chemikaljów, wyrobów farmaceutycznych, przedewszystkiem zaś maszyn, zwłaszcza rolniczych i wogóle wyrobów metalurgicznych. Szczególne zainteresowanie okazali delegaci sowieccy sprawie importu z Wielkopolski do Rosji tamtejszych nasion oraz bydła rozpłodowego.

Kronika ekonomiczna

PODATEK DOCHODOWY. W najbliższym czasie wyda min. skarbu rozporządzenie, podnoszące odpowiednio do zmiany wartości waluty tak zwane minimum egzystencji, wolne od podatku dochodowego, oraz odpowiednią zmianę taryfy tego podatku, przyczem zachodzi poważna obawa, **by dla zwaloryzowania dochodu z ubiegłego roku nie przyjęto przeciętnego kursu franka złotego zbyt nisko.**

W SPRAWIE PRZELICZENIA OPŁAT PATENTOWYCH. Urząd patentowy Rzptej opracował projekt rozporządzenia o zastosowaniu stałej jednostki dla przeliczania opłat, ustanowionych w dekretach z dnia 4 lutego 1919 r. o patentach na wynalazki, o ochronie wzorów rysunkowych i modeli, oraz o ochronie znaków towarowych.

TERMINY OGŁASZANIA PRZETARGÓW I LICYTACYJ. Min. skarbu ustaliło termin ogłaszania przetargów i licytacyj. We wszystkich wypadkach, w których sprzedaż objektów, stanowiących własność państwa, powinna odbywać się w drodze przetargu, należy ogłaszanie o przetargach tych i licytacjach, zwłaszcza w sprawie objektów większej wartości, wykonywać możliwie zawczasu, a to najpóźniej na jeden miesiąc przed terminem, wyznaczonym dla składania ofert. Ze względu na pewne fluktuacje cen należy wspomnianego terminu miesięcznego trzymać się jedynie w wypadkach ogłaszania przetargu na sprzedaż objektów; natomiast o ile chodzi o dokonanie drogą publicznej licytacji zakupów na rzecz państwa, to termin ten można skracać do dwóch tygodni.

CZYNSZE ZA PLACE KOLEJOWE. W dniu wczorajszym obradował komitet eksploatacyjny państwowej Rady kolejowej. Wśród szeregu uchwalonych wniosków uchwalono m. in. domagać się obniżenia czynszów dzierżawnych, pobieranych przez skarb kolejowy od dzierżawców placów kolejowych przy magazynach towarowych.

BANKI UPRZYWILEJOWANE. Prawo otwierania rachunków bieżących w obcych walutach i udzielania kredytu w tych walutach otrzymały z rdzennych instytucyj krakowskich dotąd: Bank Małopolski, Bank Komercjalny i firma A. Holzer.

SPADEK KOSZTÓW UTRZYMANIA W CAŁEM PAŃSTWIE Z WYJĄTKIEM KRAKOWA. Komisja do badania zmian kosztów utrzymania przy Głównym urzędzie statystycznym ustaliła, że koszta utrzymania w Warszawie w okresie od dnia 1 do 15 lutego b. r. w porównaniu z kosztami w drugiej połowie stycznia b. r. zmniejszyły się o 1·93 proc.

Na tę cyfrę ogólną złożyło się: spadek cen żywności o 3·88 proc., odzieży 7·33 proc., wydatków kulturalnych (teatr, książki, gazety i t. p.) o 0·5 proc. Jeżeli jednak mimo to procent ogólnej zniżki kosztów utrzymania zmniejszył się tylko o niespełna 2 proc., to przyczyną tego jest wzrost kosztów opału o 1·03 proc., oraz świadczeń mieszkaniowych o 82.16 proc.

W innych miastach zmniejszenie się drożyzny w okresie od 1 do 15 lutego b. r. w porównaniu z drugą połową stycznia, wyraża się następującym stosunkiem procentowym: Kalisz 5·65 proc., Poznań 5·32 proc., Lublin 4·93 proc., Częstochowa 2·95 proc., Łódź 0.05 proc.

Natomiast w Krakowie zanotowano w tym okresie czasu jeszcze nieznaczny wzrost drożyzny, wynoszący 0·05 proc.

NORMALNA SPRAWNOŚĆ ZAKŁADÓW WIĘKSZEGO I ŚREDNIEGO PRZEMYSŁU W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM wyraża się w liczbie robotników 41.900. Faktyczne zatrudnienie robotników w tych zakładach wynosiło w roku 1922 — 34.000, t. j. 76% sprawności, a w roku 1923, przed wybuchem obecnego przesilenia, 35.500, t. j. 79% sprawności. Statystyka ta obejmuje 1.636 zakładów; z tego było uruchomionych w roku 1922 — 1.506 zakładów, czyli 90% ogólnej ilości, a w roku 1923 — 1.514 zakładów, t. j. 92·4%.

Obecne przesilenie przemysłowe, jak dotąd, stosunkowo mniej odbiło się na przemyśle województwa krakowskiego, niż na innych ośrodkach przemysłowych Polski.

WALKA Z PODBIJANIEM CEN ZBOŻA. Dnia 19 lutego odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny konferencja z udziałem dyrektora głównego urzędu żywnościowego, oraz przedstawicieli min. handlu i przemysłu w sprawie nieuzasadnionej zwyżki cen na rynku zbożowym, która miała miejsce w ubiegłym tygodniu, oraz w sprawie przeciwdziałania takiej zwyżce cen w przyszłości.

ROBOTNIK POLSKI I NIEMIECKI NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Według najnowszej statystyki, liczba robotników obcych (ze Śląska Opolskiego poza terenem plebiscytowym), zatrudnionych w przemyśle polskiego Górnego Śląska, wynosi 8.022.

Robotników, zamieszkałych na polskim G. Śląsku a pracujących na Śląsku Opolskim (niemieckim), było w dniu 15 sierpnia roku ubiegłego 4.732. Od tego czasu do 1 stycznia b. r. zatrudniono z tej liczby w przedsiębiorstwach górnośląskich 2.451 robotników, pozostało więc około 2.300 mieszkających w województwie śląskiem, a pracujących w Opolskiem. — Wobec tego liczba robotników z Opolskiego przewyższa liczbę robotników z Górnego Śląska o 5.661 osób. Należy nadmienić, że mowa tu tylko o robotnikach z wielkiego przemysłu z pominięciem przemysłu budowlanego i urzędników. Z Opola bowiem przyjeżdża codziennie około 800 urzędników, Niemców, zatrudnionych w przedsiębiorstwach górnośląskich. Tłomaczy się to tem, że płace na Górnym Śląsku są lepsze, a koszta utrzymania mniejsze, niż poza niemiecką granicą.

BRAK SIŁ ROBOCZYCH NA POMORZU. Grupa ziemian z Pomorza zwróciła się do min. pracy z zapotrzebowaniem na 30.000 robotników rolnych. Stanowi to prawie trzecią część ogólnej liczby bezrobotnych w państwie. Znaczną część pozostałej liczby bezrobotnych, min. pracy spodziewa się zatrudnić z początkiem wiosny w ruchu budowlanym.

KONTYNGENT ESKPORTOWY ZIEMNIAKÓW SADZENIAKÓW ustalono na 15.000 wagonów. Opłata eksportowa wynosi 62 franki złote od wagonu. 25 procent tej opłaty zwracać będzie urząd po przedstawieniu dowodów odprawy celnej. Ubiegać się o zezwolenie mogą tylko eksporterzy, którzy wylegitymują się kwalifikacją dodatnią następujących instytucyj: dla b. Kongresówki — Sekcja Nasienna Centr. Tow. rolniczego; dla Małopolski — Sekcja Nasienna Małop. Tow. rolniczego w Krakowie, lub Tow. Gospodarcze we Lwowie, dla Poznańskiego — Oddział Nasienny Poznańskiej Izby rolniczej. Ostateczny termin podejmowania certyfikatów upływa dnia 29 lutego b. r. Certyfikaty ważne będą na 3 miesiące.

SYNDYKAT KOSZYKARSKI S. A. ROZPISUJE SUBSKRYPCJĘ NA V-TĄ EMISJĘ AKCYJ celem powiększenia kapitału akcyjnego do łącznej wysokości mkp. 300,000.000 nominalnych, przyczem prawo poboru przysługuje w ilości 1 sztuki V emisji na jedną starą akcję po kursie 0.20 złp. z doliczeniem tytułem kosztów konfekcji podatku giełdowego, oraz podatku emisyjnego i odsetek od 1 lipca 1923 r. 0·04 złp., czyli łącznie złp. 0·24 od sztuki do dnia 18 marca 1924 r.

Przydziału pozostałych akcyj dokona Rada Nadzorcza po kursie 0·40 złp. z doliczeniem tytułem kosztów konfekcji, podatku giełdowego i emisyjnego, oraz odsetek od 1 lipca 1923 r. złp. 0·08, czyli łącznie złp. 0·48 od sztuki.

VI TARGI WIEDEŃSKIE odbędą się w czasie od dnia 9—15 marca 1924 r. Udział w Targach wezmą firmy niemal z całego świata, dlatego kupiectwo polskie powinno je odwiedzić, gdzie będzie miało sposobność wejść w kontakt z przemysłem i handlem zagranicznym.

W SPRAWIE OPŁAT DROGOWYCH OPŁACANYCH PRZEZ PRZEMYSŁ DRZEWNY. Wskutek interwencji Związku przemysłowców w Krakowie zawiadomiła dyrekcja robót publicznych w Krakowie, że udzieliła na konferencji, odbytej dnia 26-go stycznia b. r. dyrektywy Wydziałom powiatowym w tym kierunku, aby w przyszłości, przy wymiarze opłat drogowych, opłacanych przez przemysł drzewny, stosowano ściśle postanowienia statutów opłat i oznaczono wysokość ich na podstawie faktury nabycia drzewa przez płatnika (eksportera), który we własnym interesie powinien jej dostarczyć. Dyrekcja robót publicznych zaznacza, że z chwilą wejścia w życie ustawy o finansach komunalnych ustanie kompetencja dyrekcji, jako instancji rozstrzygającej w sporach, dotyczących opłat i danin na rzecz skarbowości samorządów.

BANK ROLNICZY W MOSKWIE. Prezydjum Centralnego Komitetu wykonawczego Związku republik sowieckich zatwierdziło statut centralnego banku rolniczego. Założycielami tego banku są komisarjat ludowy Skarbu S. S. S. R., Komisarjaty rolnictwa Rosji, Ukrainy, Białorusi i Kaukazu oraz Wszechrosyjski Związek kooperacji rolniczej. — Działalność banku rozciąga się na całe terytorjum S. S. S. R. Bank rozpocznie swoją działalność, gdy pierwsza emisja da przynajmniej 15 miljonów rubli gotówką.

Nowe dzieła Ryszarda Straussa

W rozmowie z współpracownikiem „Allgemeen Handelsblad“ opowiadał Ryszard Strauss, w czasie swego pobytu w Amsterdamie na uroczystościach ku jego czci, o swej działalności w Wiedniu i najnowszych dziełach. Mamy w Wiedniu — mówił — najlepsze siły śpiewacze i wyjątkowo dobrą orkiestrę. Prócz Opery państwowej gramy obecnie także w najpiękniejszej sali starego Burgu, obwieszonej gobelinami, które zachowały swą patynę z czasów Marji Teresy. Tutaj wystawiamy drobniejsze opery z mniejszą obsadą i tu ukaże się w kwietniu jedno z moich nowych dzieł, wesoły balet, napisany dla personalu wiedeńskiego. Tytuł brzmi: „Schlagobers“. Jest to słowo dobrze znane każdemu w Wiedniu na oznaczenie specjalności wiedeńskiej, t. j. bitej śmietanki, podawanej do kawy, czekolady, lodów, legumin i t. p. Rzecz rozgrywa się w cukierni i ujawnia wszelkie szczegóły „des gemüthlichen Lebens“ w kawiarni austrjackiej. Manuskrypt oddano już do druku.

W dalszym ciągu opowiadał Strauss o drugiem dziele, nad którem jeszcze pracuje, zatytułowanem: „Intermezzo“. Jest to mała opera, której tekst, odbiegający od zwykłych djalogów, [illegible]. Ukaże się prawdopodobnie w Wiedniu w jesieni.

Trzeciem dziełem, nad którem pracuje Strauss, jest opera do słów Hoffmannsthal'a, o którem kompozytor jednak nie chciał jeszcze udzielić żadnych informacyj.

Jak się Amerykanin odżywia

Prezes Międzynarodowego Związku kucharzy w następujący sposób opowiada w fachowem czasopiśmie „Kuchnia“, o sposobie odżywiania się Amerykanów (północnych). Jak ze wszystkiem w Ameryce, tak i w kuchni pracuje się szybko, więc praca ta daleką jest od ideału, uznawanego na kontynencie. Amerykanin siada do stołu, zjada szybko, co mu przygotowano i zaraz odchodzi. Wszystkie dania muszą być w jaknajkrótszym czasie zastawione przed gościem, przyczem mniej zwraca się uwagi na „sztukę“, ile raczej na smakowitość potraw.

Przystawki są dobre i obfite, produkty gospodarstwa krajowego, jak w żadnym innym [illegible] na świecie, w największym wyborze [illegible] na stole biednego i bogatego. Tłuszcze, masło, oliwa, jaja i chleb stoją do dyspozycji przy każdem daniu. Każdy gość, nawet w najskromniejszym lokalu, odchodzi od stołu nasycony. Amerykanin pracuje bowiem ciężko, chce się jednak za to dobrze odżywiać. Znakomite mięso i drób, przyrządzone w najrozmaitszy sposób, stanowią główną atrakcję menu. Prosty robotnik, czy najlepiej sytuowany obywatel, musi mieć przystawkę przeważnie z łososia, ostryg, czy muszli, potrawę mięsną i z drobiu z jarzyną, ziemniakami i sałatą, deser i dużą filiżankę kawy, oraz śmietany. Do tego przychodzą jeszcze winogrona, melony, pomarańcze, jako codzienna, powszechna [illegible]. Wogóle je się w Ameryce dobrze i obficie, [illegible] bez wykroczeń poza uznane ogólnie normy.

Rozmaitości

SZCZEGÓLNY „KAWAŁ“. Do „Vossische Zeit.“, donoszą z Kopenhagi o szczególnego rodzaju mistyfikacji, dokonanej na osobie duńskiego ministra spraw zagranicznych, Coldzie, przeciw któremu lewica radykalna i socjaliści stale występują agresywnie z powodu spekulacyj, jakie uprawiał z akcjami Towarzystwa okrętowego, gdy był dawniej jego dyrektorem.

Otóż do willi ministra przybyli podczas jego nieobecności przedstawiciele pewnej wielkiej firmy, zajmującej się sprzedażą kwiatów, oświadczając, że ich zamówiono telefonicznie, celem przyozdobienia pokoju żałobnego, w którym stać będzie trumna zmarłego przed kilkoma chwilami ministra Cold'a. Równocześnie zjawił się pan z firmy pogrzebowej, by wziąć miarę na trumnę zmarłego. Rodzina ministra w pierwszej chwili była przerażoną i przypuszczała rzeczywiście, że Cold uległ jakiemuś nieszczęśliwemu wypadkowi, na zapytanie jednak, skierowane do ministerjum, odpowiedziano, że minister jest zupełnie zdrów i pracuje przy swem biurku. Oczywiście wspomniane firmy padły ofiarą mistyfikacji ze strony pewnej damy w żałobie, zamawiającej pogrzeb, której poszukuje obecnie policja.

SEPARACJA PO ZŁOTEM WESELU. Pewien berliński fabrykant, obchodzący ze swą małżonką w obecności licznych wnuków i prawnuków złote gody, zwrócił się wkrótce potem do sądu ze skargą separacyjną i to z powodu „złego traktowania i gróźb“.

Oskarżyciel poznał pewną 43-letnią wdowę i był pod jej urokiem, co tak podrażniło prawowitą małżonkę kupca, że go mocno wypoliczkowała i dwukrotnie publicznie „starym osłem“ nazwała. Sponiewierany staruszek pobiegł czemprędzej (może na to tylko czekał...) do sądu i mimo wszelkich perswazyj całej rodziny obstawał przy swej skardze separacyjnej. Wobec odrzucenia jej przez pierwszą instancję, oskarżyciel wdrożył rewizję procesu w Najwyższym sądzie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.